Nr 153. Dnia 10 lipca. Sroda. Dnia 28 czerwca (10 lipca) 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. **Numer pojedynczy** w Kanterze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata pr[…]ie się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: ŚŚ. 7 braci synów Felicyty MM. i Amalj'.
Jutro: ŚŚ. Sobina W. i Pelagji P. M.
Piątek: Ś. Jana Gwalberta.
Sobota: Ś. Małgorzaty Panny M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52
Zachód „ „ 8 „ 17

Długość dnia godzin 16 minut 25
Ubyło „ „ — „ 16

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: Ś. Bonawentury Biskupa.
Poniedziałek: Rozesł. Apostołów iŚ. Henryka.
Wtorek: *N. M. P. Skaplerznej.*
Środa: ŚŚ. Aleksego W. i Berty Panny.

— W dniu wczorajszym, jako w oktawę uroczystości *Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny*, zakończył się odpust tygodniowy w kościele parafialnym N. Panny Marji, na Nowem Mieście, a z nim i czterdziestogodzinne nabożeństwo przez ostatnie trzy dni z kolei tamże się odbywające, t. j. przez niedzielę, poniedziałek i wtorek, codziennie z kazaniami, tak zrana jak i po południu.

Słowo Boże głosili:

W niedzielę JX. Dębnicki, w poniedziałek JX. Grochowalski, a wczoraj we wtorek, na zakończenie odpustowej tej uroczystości, słowo Boże głosił JX. Dzieniakowski. Summę zaś celebrował JX. Kubiak, w czasie której wykonanem zostało na chórze Oratorium Kurpińskiego. Na organach akompaniował p. Teofil Szlityński.

Uroczyste Nieszpory z kazaniem i procesją, w trakcie których odśpiewano hymn dziękczynny „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy), tudzież błogosławieństwo Najśniętszym Sakramentam udzielone obecnym wiernym, zakończyło tygodniową tę uroczystość na cześć Boga-Rodzicy Dziewicy.

— W kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście obchodzoną będzie w dniu jutrzejszym odpustem, doroczna pamiątka *przeniesienia* relikwji św. Benedykta.

Uroczyste wystawienie Najświętszego Sakramentu nastąpi o godzinie 7-mej zrana.

Summa rozpocznie się o godzinie 10-tej, a Nieszpory o 4-tej po południu.

Słowo Boże głoszonem będzie tak podczas Summy jak i w czasie Nieszporów.

— Jego Excelencja JX. Gintowt, biskup-suffragan i administrator dyecezji płockiej, wyświęcił w zeszłą niedzielę w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana następujących alumnów seminarjum tutejszego na presbyterów, a mianowicie: Zydanowicza Antoniego, Komosińskiego Franciszka, Szczeniowskiego Antoniego, Niemczewskiego Józefa, Pawłowskiego Aleksandra i Sokolnika Aleksandra.

— W dniu wczorajszym zrana, po wysłuchaniu Mszy świętej w kościele św. Aleksandra, wyszło jeszcze grono z przeszło 20-tu osób złożone w pielgrzymkę na odpust Najświętszej Panny Marji Szkaplerznej do Częstochowy. Grono to dążyło spiesznie by się jeszcze mogło złączyć w drodze z główną kompanją, która w tym pobożnym celu już w niedzielę w południe opuściła Warszawę.

— W dniu dzisiejszym odbyła się w kościele św. Krzyża, o godzinie 7-mej rano, pierwsza Nowenna do św. Wincentego à Paulo uroczystą Wotywą przed Jego ołtarzem, po której skończeniu podawano obecnym pobożnym relikwie święte do ucałowania. Następne Nowenny odbywac się będą tymże samym porządkiem codziennie aż do samej uroczystości św. Wincentego à Paulo, która obchodzoną będzie odpustem zupełnym w wspomnionej wyżej świątyni.

— W rozkazie warszawskiego ober-policmajstra do policji wykonawczej za nr 175 wydanym, zamieszczono:

Bez względu na niejednokrotnie ponawiane rozporządzenia i przestrogi za pośrednictwem gazet, ciągle jednakże dostrzegać się daje nie do przebaczenia niedbalstwo, szczególniej pomiędzy niższą klasą ludności i służącemi, pod względem obchodzenia się z ogniem, mogące stać się powodem nader smutnych następstw.

Dla zapobieżenia czemu, znowuż polecam komisarzom uczastkowym zobowiązać deklaracjami piśmiennemi wszystkich rządców i właścicieli domów, ażeby jak najsurowiej zalecili stróżom swych domów pod zagrożeniem przykładnego ukarania, iżby ci pod żadnym pozorem nie dozwalali wchodzić na poddasza, do stajen, wozowni, piwnic i komórek drewnianych, z zapaloną świecą bez latarki lub z lampą naftową, a tem bardziej przylepiać świecę do ściany, jak również palic tytuń, cygara lub papierosy w stajniach, w składach siana, lub w innych miejscach, w których znajdują się łatwo zapalające się materjały i przedmioty; o dostrzeżonych przez siebie lub kogo innego wskazanych w dopuszczeniu się czegoś podobnego, stróże obowiązani są dawać znać najbliższej służbie policyjnej dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Również zalecić tak starszym jako i młodszym dozorcom i strażnikom policyjnym ciągle czuwać, ażeby na poddaszach nie trzymano palnych lub łatwo zapalających się materjałów, ażeby właściciele wszelkiego rodzaju zakładów i warsztatów nie pozostawiali w takowych na noc zapalonych świec, lamp i t. p. bez dozoru, ażeby nikt nie ważył się nastawiać samowaru na schodach drewnianych i w ogólności, ażeby wszyscy i wszędzie przestrzegali z szczególną akuratnością środki ostrożności od ognia, a na podwórzach wszędzie znajdowały się naczynia z zapasem wody na wypadek wybuchnąć mogącego pożaru. *(Gaz. Polic.).*

„Miasta się palą“....

—Y— Załamywać w nieszczęściu ręce niewielką jest rzeczą; lecz chcieć i umieć dać sobie radę tak aby na przyszłość przynajmniej czegoś podobnego uniknąć, to jest cechą rozumu i przezorności.

„Miasta się palą“! — „tysiące rodzin bez dachu i chleba“!—„litości dla pogorzelców“! i t. p., oto mniej więcej wykrzykniki jakie się rokrocznie po kraju rozlegają, — i... jakiż ztąd skutek?

Czy te ciężkie nauki jakie odbieramy, podziałały w sposób głębszy cokolwiek? Czy wywołały jakieś środki zabezpieczające? Czy słowem zrobiliśmy cokolwiek coby perjodycznie powtarzającą się klęskę mogło przynajmniej zmniejszać, ograniczać?

Niestety — *nic*.

Nawet nawoływania prasy, które w wielu już sprawach przydały się na coś, w tym razie pozostały bez rezultatu.

Miasta się palą... lecz ani o zalecanych od lat tylu ochotniczych strażach, ani o ulepszeniu narzędzi ogniowych, ani o wszelkich zgoła środkach bezpieczeństwa nie chcą pomyśleć.

Dziwną jest doprawdy ta logika, dziwniejszym jeszcze jakiś upór bezmyślny, a najdziwniejszem niedołęztwo miast naszych!

Wybaczcie mi obywatele miasteczek, że wobec nieszczęścia jakie nietylko was samych lecz kraj dotyka, nie będziemy obwijali prawdy w bawełnę.

Wasza logika jest widocznie taką: „Spaliliśmy się w tym roku, lecz dlaczegoż mielibyśmy spalić się i w przyszłym; po cóż nam mieć jakieś straże ochotnicze, jakieś sikawki parowe i t. p.“? — I przychodzi „rok przyszły“ a z nim nowy pożar. Mieszkańcy pozostają bez dachu a jedynym z ich strony objawem zaradności jest odwołanie się do... miłosierdzia publicznego.

Szczytną jest cnota miłosierdzia, i nie myślimy kogokolwiek od niej odwodzić; owszem podanie ręki bliźniemu gdy go dotknie nieszczęście uważamy za bratni i święty obowiązek, do wypełniania którego nie przestaniemy nigdy publiczności zachęcać.

Lecz wszystko miewa swoje granice i używane bez miary musi się w rezultacie wyczerpać.

DOLA LITERATÓW.

Streścił z sprawozdań kongresu literackiego w Paryżu

Sygurd Wiśniowski.

Ogół zajmuje się zwykle żywiej dolą wynalazców, artystów, literatów i t. p. pracowników umysłowych, których nazwiska powtarza co dnia i widzi w świetle publicznem, niż materjalnym stanem ludzi, potrzebniejszych dla jego komfortu.

Zgon Camoensa w szpitalu, niewola Cervantes'a, ubóstwo Lessinga, zależność starożytnych pisarzy od kapryśnych książąt i mecenasów, materjalne upośledzenie całego stanu autorów w tym lub owym narodzie,—trącają o strunę litości w każdem sercu.

Jakoż ogół ma rację. Zły byt twórczych jednostek rzuca niekorzystne światło na stan umysłowy całych społeczeństw. Smutna to wróżba, gdy naród kamienuje swych nauczycieli, gardzi nimi, odmawia im chleba, lub zaprzęga ich w służbę możnych nieuków, gdzie przypomną konduitę Pegaza w jarzmie. Bieda rodzi służalczość, a służalcze plemię nauczycieli pozbawi społeczeństwo poczucia swej godności.

Zresztą, wszyscy wybitniejsi pisarze i t. d. są naszymi dobrymi znajomymi, chociaż nie widzieliśmy ich naocznie. Z ich dzieł poznaliśmy jednak ich dusz tajemnicę, pokochali ich, lub nauczyli się nienawidzić; złożywszy księgę na kolanach dumaliśmy niejeden raz przy wieczornej lampie, jak też wygląda autor, którego gawędy rozrywały nas na wsi, chłodziły po gorączkowym dniu w mieście, kołysały do snu, ożywiały w konwalescencji? Jak żyje on, co zdradza tajemnice ministrów, humorem zabija nasz smutek, w przerwach pomiędzy płochemi igraszkami przypomina nam, iż życie jest zadaniem poważnem, a współczucie dla cierpiących, zastanowienie, smutek, łzy nawet, należą do jego obowiązków.

Wszyscy znamy ich tak dobrze.

Ponieważ zaś dobrobyt i szacunek, którym się cieszą nasi przyjaciele ze strony ogółu, obchodzi każdego z nas, wszyscy interesujemy się pozycją materjalną i moralną bractwa pióra, czwartego stanu społecznego naszej epoki.

Otóż zdarzyło się w Paryżu, przed kilku dniami, że literaci z różnych krajów zebrali się i odchylili sobie wzajemnie zasłonę pokrywającą domowe stosunki literackich rodzin w głównych ogniskach cywilizacji. Znali je, bo sami należą do rodziny. Spowiadali się bez ogródki, bo radzili nad polepszeniem doli całego bractwa, więc każdej rodziny i jednostki. Komisja, w której każda wybitniejsza literatura miała sprawozdawcę, zebrała z ust swych członków ich szczere wyznania, a jeden z najzręczniejszych hiszpańskich dziennikarzy ułożył z tych danych obraz, który mocą swego talentu zmienił w wonny, delikatny bukiet, nie pozbawiając go wartości statystycznej. Obraz jego nie jest świetny, ale zgodny z życiem i skomponowany z celem, aby poznawszy swe ubóstwo dzielne umysły zdobyły się na tem zaciętszą walkę o nagrodę odpowiednią swym zasługom, by jak młody Izmael osiągnęły śród dzikiej pustyni walki o byt, owoce godne swych trudów, używając do tego najszlachetniejszej broni ze wszystkich—samopomocy.

Posłuchajmy, jak pan Luis Alfonso maluje dolę kolegów po piórze w Europie i Ameryce.

Tłómaczymy wiernie.

„Trzecia komisja kongresu zaszczyciła mnie urzędem sprawozdawcy o stanie literatur zagranicznych.

Nigdy nie zapomnę tego wyszczególnienia, tak pochlebnego dla pisarza i zadawalniającego cudzoziemca. Smiem twierdzić, iż w tej chwili nie autor hiszpański wyraża swą wdzięczność kolegom z całego świata, lecz Hiszpanja kłania się ukłonem wdzięczności przed literacką Europą i Ameryką.

Wybaczcie zresztą mój brak doświadczenia. Do najlepszej muzyki zabłądzi czasem ton fałszywy. Bądźcież pobłażliwi dla cichutkiego tonu, zbłąkanego pomiędzy zdumiewającą i pyszną harmonję belletrystów.

Zadanie spełnione do tej chwili przez naszą komisję, której jestem rzecznikiem i paladynem, jest zarówno zajmujące, jak użyteczne. Widzieliśmy przed nami procesję kosmopolityczną świętych patronów pióra, która defilowała w postaci szeregu literatów z każdego kraju. Przebiegliśmy, nie ruszając się z miejsca, najcudniejszą część cudownego pałacu i perspektywę narodów na powszechnej wystawie.

Celem naszej komisji było wywiązanie kongresu z jego pracy historycznej. Nie mówimy o historji mniej więcej fantastycznej, zawsze pozbawionej przestróg, wykładanej starym systemem. Nie chodziło nam o historję *ad narrandum*, ale o dzieje współczesne, o historję z której dają się wycisnąć nauki i przykłady, historję *ad probandum*, coś nakształt rzymskiego bożka Janusa, z jedną twarzą obróconą ku przeszłości, drugą patrzącą w przyszłość.

Do jakiego punktu doszliśmy w naszej pracy, jak się powiodło nasze przedsięwzięcie, jaką wagę i korzyść wyciągnęliśmy z naszych posiedzeń, jakie są owoce naszego żniwa — powie najwymowniej streszczenie słów delegata z każdego kraju.

Pan Pozzi, włoch, podniósł najpierw, nakształt Asmodeusza w „Kulawym Diable“, wieko pokrywające wnętrze domowe jego rodzinnej literatury. Pokazał on nam poetów w natchnienie bogatych, ubogich w pieniądze, i zmuszonych do oddawania swych książek za nic, aby je tylko czytano. Tak Parmen-

Ofiarność ogółu naszego jest gotową zawsze do otarcia łzy bólu i rozpaczy; śpieszy więc ona chętnie i do pogorzałych miasteczek, lecz czyż to ma być środkiem uniwersalnym?

Czy wreszcie mało mamy nędzy innego znów rodzaju, której także trzeba podać rękę pomocy; czy więc ów worek... filantropji nie wypróżni się, tak że dla wszelkiej nędzy może zabraknąć?

Zresztą w sprawie pożarów miast, niesienie pogorzelcom pomocy doraźnej jest kwestją podrzędną.

Tutaj trzeba spojrzeć dalej.

Gdy wszyscy nawołujemy się do pracy i podniesienia bytu ekonomicznego, równocześnie ów nasz ciężki dorobek zamienia się w popiół.

Wszakże te klęski, jakie dotykają miasta, dotykają ogół, bo na ich wynagrodzenie ogół się składa.

Mieszkańcy miast tracą dach i mienie, ale i ogół traci miljony.

Gdybyśmy więc, będąc dość biedni ekonomicznie, przypatrywali się i nadal tym olbrzymim stratom z równą jak dotąd bezczynnością, mógłby nas ktoś posądzić o niedołęztwo w najwyższym stopniu i kto wie... czy zarzut taki nie byłby zasłużonym?

To też sądzilibyśmy, że opinja w sprawie pożarów powinna stać się czynniejszą i na mieszkańców miast *silniejszy niż dotychczas* nacisk wywierać.

Jeżeli mieszkańcy ci nie dbają sami o siebie, to opinja powinnaby wszelkiemi sposobami zmuszać ich do tego.

Nie będziemy w tej chwili rozpisywali się ani o fatalnym sposobie zabudowywania miast i miasteczek, ani o organizacji straży ochotniczych i t. p., bo o tem wszystkiem pisano już tak wiele i tyle razy, że nic nowego niema do powiedzenia.

Pragnęlibyśmy tylko zwrócić uwagę na jedną okoliczność:

Od czasu jak się pożary miast perjodycznie powtarzają, nikt jeszcze i nigdzie nie widział w czasie ognia należytych środków obrony i to też jest jedną z głównych przyczyn klęsk.

Wynikające pożary nie ograniczają się na jednym albo kilku domach, ale po największej części bywają zniszczone całe ulice i uliczki lub nawet całe miasta!

Przy braku ratunku i dobrych narzędzi ogniowych nie może być inaczej, ale ten właśnie brak jest nieporządkiem tak krzyczącym, że zaradzenie mu stanowcze powinnoby stanąć na porządku dziennym najpilniejszych spraw miejskich.

Miasteczka nasze nie są wcale tak biedne, iżby je nie stać było na zaopatrzenie się w nowe i najniezbędniejsze przynajmniej narzędzia ogniowe.

Owszem, nie mówiąc już o miastach większych, nawet należące do najmniejszych, mają fundusze, które nietylko na sprawienie narzędzi ogniowych, ale i na zaprowadzenie wielu innych porządków mogłyby wystarczyć i... jeszczeby coś w zasobie zostało.

Sami znamy miasteczka, które licząc zaledwie po kilkadziesiąt domów, mają fundusze wynoszące do 10, 12 a nieraz i 15 tysięcy rubli.

Zachodzi tylko ta drobna okoliczność, że fundusze te będące *wyłączną* własnością miast i przeznaczone dla zaspakajania ich potrzeb meljoracyjnych, spoczywają od lat wielu w Banku.

Nikt zapewne z ludzi logicznych nie potrafi pojąć: dlaczego, kiedy miasta skutkiem braku środków ratunku obracają się w perzynę, ich fundusze spoczywają bezczynnie; a przecież tak jest rzeczywiście.

Na inicjatywę mieszkańców samych w kwestji użycia części owych funduszów na narzędzia ogniowe, przy znanej senności miasteczkowej w sprawach publicznych, niema co liczyć.

Lecz jest *ktoś*, kogo ustawiczne pożary bardzo blizko obchodzą i ktoby zaopatrzeniem wszystkich miasteczek w narzędzia ogniowe mógł się zająć, nie dla żadnej już... filantropji, ale we *własnym interesie*.

Tym ktosiem są *towarzystwa ubezpieczeń od ognia*.

Krótko mówiąc, dane towarzystwo ubezpieczeń powinnoby: sprawdzić najprzód jakie każde z miasteczek ubezpieczonych ma fundusze, wystarać się o możność ich podniesienia i sprawiwszy poprostu dla miast tychże najniezbędniejsze narzędzia ogniowe, odebrać sobie należność wprost z funduszów ulokowanych w Banku.

Gdyby zaś towarzystwa pod tym tylko warunkiem przyjmowały ubezpieczenia, że narzędzia kosztem miasta zostaną sprawione, to niezawodnie i sami obywatele miejscy o pleśniejące swe kapitały namyśleliby się ostatecznie — silnie zakołatać.

KONGRES LITERACKI W PARYŻU.

V.

Kongres się skończył a ustanowiony na ostatniem zebraniu komitet międzynarodowy (na wniosek piszącego) jeszcze nie rozpoczął swoich posiedzeń. Prawda i to, że wielu członków brak, niektóre narodowości nie mogły pośpieszyć z wyborami — w każdym jednak razie, jak nas tu zapewniają, pierwsze posiedzenie komitetu ma się odbyć w przyszłym tygodniu, chociaż francuzi niebardzo z tego zadowoleni, lękają się bowiem ażeby komitet nie przysporzył im roboty i nie zmusił ich do ściślejszego zbratania się z ogólnym ruchem literatury europejskiej. Oni chcieliby wystarczyć sami sobie, narzucając się innym. Ale tak być nie może, jak to powiadają *donnant donne*, jeżeli oni wytargowali od nas ustępstwa, to muszą przecież coś dać w zamian.

Wiktor Hugo zachorował, zdaje się naprawdę, bo pojechał do kąpieli morskich; skutkiem tego obiad pożegnalny, który miał się odbyć zaraz po kongresie, odroczony został na czas nieoznaczony. O obiad mniejsza, nikt tam o niego nie stoi, ale byłoby to ogólne zebranie członków kongresu, które mogłoby ustanowić, gdzie się on znowuż odbędzie na rok przyszły. Anglicy proponowali Londyn, ale francuzom to w smak nie poszło, zwłaszcza iż przeczuwali że anglicy prawdopodobnie gościnnej się spiszą od nich. Niewiadono więc jeszcze co i jak postanowi się w tej mierze i zapewnie komitet naradzi się o tem.

Oto są uchwały kongresu w takim samym porządku, w jakim zapadły na ostatniem posiedzeniu.

Kongres twierdzi iż:

1. Prawo autora do dzieła nie jest ustępstwem ze strony ustaw, lecz jedną z form własności którą prawodawca winien autorom zapewnić.

2. Prawo autora, jego spadkobierców i pełnomocników, trwa wiecznie.

3. Spadkobierca wszakże może być wywłaszczonym z prawa mu przysługującego jeżeli przez lat 20 nie przystąpi do drukowania dzieła, którego jest właścicielem.

Kongres pragnie ażeby:

I. Każde dzieło literackie, naukowe, artystyczne i dramatyczne, było traktowane w obcych krajach wedle praw przysługujących dziełom miejscowym.

II. Pod względem przekładów i przeróbek, kongres literacki międzynarodowy wyraża życzenie, aby traktaty międzynarodowe zapewniały autorom wyłączne prawo do dawania osobnych upoważnień tłómaczom i adaptatorom (przerabiaczom); bez tych upoważnień żadne dzieło nie powinno być tłómaczone ani adoptowane na obcy język.

III. Sprawa kredytu literackiego, ułatwiającego zaliczki na podjęte prace lub zasiłki w razie potrzeby, winna przyjść na porządek dzienny i stanowić będzie część programu przyszłego kongresu literackiego.

IV. Wypada zająć się utworzeniem międzynarodowego związku literackiego, którego zadaniem byłoby urządzenie regularnych stosunków pomiędzy literatami różnych krajów.

V. Kwestje literackie powinny być obrabiane w traktatach międzynarodowych odrębnie od kwestyj handlowych.

Większością głosów 43 przeciw 38, kongres odrzucił następujące wnioski:

a) Kongres wyraża życzenie ażeby swoboda myśli rozwijała się u róznych narodów niezależnie od postronnych wpływów.

b) Kongres jest zdania, iż autor ogłaszający i puszczający w obieg swoje dzieło, wszędzie i bez przeszkód powinien działać na swoją osobistą odpowiedzialność, tudzież że wykroczenia i zbrodnie popełnione w druku winny być sądzone według prawa ogólnego a nie praw wyjątkowych.

Samo z siebie się rozumie, że uchwały powyżej przytoczone są tylko wyrażeniem życzeń kongresu, żadnej bowiem siły egzekucyjnej nie mają i mieć nie mogą. Ponieważ jednak w skład kongresu wchodzili niektórzy dygnitarze i pełnomocnicy kilku państw, zobowiązano ich na posiedzeniu do starania się o przeprowadzenie tych uchwał, jeśli można na drodze urzędowej; przyjęli też oni na siebie te zobowiązania. Naturalnie tyczy się to krajów które mniej więcej urzędowo reprezentowane były na kongresie i weszły już lub wchodzą w traktaty handlowe. —*w*—

---

tier musiał rozdawać ziemniaki w prezencie, żeby przekonać ogół, iż są strawą smaczną.

Inny włoski delegat, p. Vollo, twierdzi, że kółka koleżeńskie, które on nazywa sektami literackiemi, są plagą na półwyspie italskim. Nie najzasłużeńsi autorowie, lecz osoby posiadające najwięcej wsparcia i względów, doczekują się sławy. „Prasa zmienia białe na czarne i czarne na białe, podług swego upodobania"—mówi on. „Komu ona sprzyja, ten ma powodzenie; kogo systematycznie zaniedbuje, ten tuli się w cieniu". Jest rana rzetelna, na którą wypadałoby wymyśleć lekarstwo. Czyż inteligentna publiczność nie powinnaby zostać jej chirurgiem?

Podług słów delegata neapolitańskiego, pana Balzo, rana ta zieje jeszcze straszniej i bywa niedbalej pielęgnowaną w południowych Włoszech. Smutny stan literatury w Neapolu wypada przypisać despotyzmowi, co się srożył przez wieki nad krajem. P. Balzo przegląda z werwą ognistą i poetyczną, godną człowieka mającego w swych żyłach iskrę wezuwjuszowych żarów—pisarzy i filozofów starej Partenopy. Ostatnim przypisuje najwięcej wpływu na teraźniejsze pokolenie, maluje ich zapasy, męki i sławę, cieszy się z podmuchu swobody, który zawiał nareszcie, by od lat kilku użyzniać miasto i rozszerzać dziedzinę literacką. Zniżając w końcu swój lot szparki, spada on na grunt praktyczny i dodaje że ludzie czytają i piszą bardzo mało w Neapolu, że wypada tam krzepić młodych autorów, stworzeniem komisji z wydawców-akcjonarjuszów, nad którąby prezydowała komisja sądząca, jakie dzieła są godne druku.

Austrja przemówiła, a przemówiła bardzo dobrze ustami pana Gross'a. Belletrystyka austrjacka znosiła długo, na równi z włoską, niewolę polityczną, lecz od roku 1849 pióro zmieniło się w szpadę, którą walczą zwolennicy zasad rewolucji francuzkiej. Z tego ruchu wyskoczyło dziennikarstwo pewnego pięknego poranku, nakształt Minerwy z głowy boskiego rodzica. Dziś wszyscy dziennikarze i piszący cieszą się ogólnym szacunkiem i przy każdej sposobności bywają traktowani jako zaszczytne i poważne bractwo.

Pan Gross zwraca naszą uwagę na fakt, iż pomiędzy klasą dziennikarzy i literatów zachodzi w Austrji bardzo dobitna różnica. Druga składa się z poetów, powieściopisarzy, autorów dramatycznych i t. p., którzy otrzymują posady urzędowe, a ministrowi oświaty przysługuje prawo udzielania rocznych pensyj szczupłej liczbie artystów i pisarzy. Ztąd też wiedeński związek *Concordia* ma głównie na względzie żurnalistów, żyjących tylko z swego pióra. Wywiązuje się on lepiej z swego zadania, od kiedy podzielił się na dwa działy, z których jeden wspiera ubogich, wdowy i sieroty członków; drugi tworzy towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia dla starców i spadkobierców.

Związek *Concordia* posiada kapitał dochodzący do 2 i pół miljona franków. Nie miesza się on bezpośrednio w kwestje literackie, lecz przy sposobności broni gorąco każdego członka, podejrzywanego o czyn nieuczciwy. Wyklucza członków niegodnych takiego tytułu.

Pan Gross zapewnia, że przeciętna zapłata głównych redaktorów przy wiedeńskich dziennikach wynosi 7—8,000 franków rocznie, czasem 12—14,000 franków. Naczelni redaktorowie *Nowej Wolnej Pressy* i *Tagblattu* zarabiają po 60—100,000 fr. rocznie. Pan Gross przypomina przy tej sposobności, iż prasa austrjacka jest bardzo młoda, nie licząc nad lat 30; znam starsze, dla których takie cyfry brzmią nakształt czarodziejskich baśni z nad *pięknego, modrego Dunaju*.

Węgry także głos podniosły. Doktor Nordau, węgier podszyty paryżaninem, uczy nas, iż pomimo krzywdy zadawanej przez germanizm i slawizm pisarzom uprawiającym język narodowy, każdego z nich spotyka szacunek, poważanie i sympatja, niekiedy posunięta do przesady, gdyż udzielana raczej patrjotycznym zasługom piszącego niż talentowi, z którym on wywiązuje się z swego obowiązku. Karjera literacka jest bardzo pożądaną na Węgrzech, albowiem prowadzi do wszystkiego, nawet do najwyższych godności urzędowych. Ale naród węgierski jest bardzo nieliczny, pisarz krajowy miewa więc mało czytelników i nie może budować na wielkie korzyści pieniężne z dzieł swoich. Dzieła naukowe ogłaszają się z zasiłków akademji, a belletrystyczne niezawsze znajdują wydawców, i rzadko doczekują się drugiego wydania. Nawet najsłynniejsi autorowie węgierscy muszą się więc garnąć do dziennikarstwa, które daje przynajmniej chleb swoim sługom. Jeżeli jaki węgierski literat przyszedł do fortuny, zyskał ją z dziennikarstwa.

W Peszcie istnieją dwa stowarzyszenia literackie, z których starsze odgrywa rolę akademji francuzkiej, jest bardzo poważane i ciężko uczone, ogłasza poetyczne arcydzieła krajowe i zagraniczne, ale bywa cokolwiek opieszałe i zbyt surowe. Młodsze posiada gorączkowość młodości, lecz zarazem okazuje niekiedy brak rozwagi i pozwala sobie wybryków właściwych swemu wiekowi. Trzecie towarzystwo, wzajemnej pomocy, jest dość zamożne, płaci pensje i zbiera zasoby, lecz grzeszy kardynalnie, świadcząc swe usługi w postaci jałmużny. Mnie się zdaje, i memu sprawozdawcy się zdawało, że dzisiejsza literatura winna upominać się nie o jałmużnę, ale o swoją należytość.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z TEATRÓW.

—*Q*— I stał się cud!

Storturowana na wszystkich świata katrynkach, wymęczona przez tysiące pretensjonalnych śpiewaczek, a wreszcie pogrzebiona w najciemniejszym kącie bibljoteki teatralnej donizettowska „Lukrecja Borgja“ — wstrząsała wczoraj muzykalną publicznością Warszawy.

Ktoby się tego spodziewał, iż ninie w epoce „muzyki przyszłości“, w dobie której na pastwę Wagnera — smoka rzucono całą gromadę kompozytorów włoskich, nazajutrz prawie po „Aidzie“, słuchaną będzie chciwie pieśń meaestra z Bergamo?

Kto się spodziewał, iż pieśń ta wdziękiem swym ukołysze, porwie i zachwyci najwybredniejszego nawet z melomanów?

Cóż wróciło czar i powab pięćdziesięcioletniej blisko starowinie?

Siła i młodość... wykonawców.

„Lukrecja Borgja“ dzięki parze miłych naszych gości dostała znakomitą obsadę.

W wczorajszym komplecie mogłaby ona śmiało przejść przez pierwszorzędne nawet sceny a każdy takt zmurszałej partycji wionąłby świeżością i życiem!

Okazałą „Lukrecją“ była pani Dowiakowska; niepospolita nasza primadonna rzecz swą do najszlachetniejszego podniosła nastroju, dając jej właściwy nie melodramatyczny charakter.

Gennaro p. Zakrzewskiego pieścił ucho słodkiemi tony, potężniejącemi w miarę tragicznej akcji.

Zaznaczane przez nas zalety tenora wystąpiły wczoraj jaskrawo.

Werwą i mocą głosu błyszczał p. Wasilewski, któremu trafne pojęcie postaci Alfonsa nowe do uznania postępu nadało prawo.

Gorących też pochwał domaga się hulaszczy Orsino.

Panna Machwicówna, poruszająca się we włoskim kolecie z rzadką brawurą, drobną swę partję na pierwszy plan wysunęła.

Już poprawnie odśpiewana arjetta aktu pierwszego zwróciła na artystkę żywą uwagę.

Brindisi w ostatniej odsłonie, prowadzone głosem metalicznym, do prawidłowej koloratury podatnym wywołało grzmot oklasków.

Orsino pieśń swą powtórzyć musiał.

Słowem arcyfortunne było całe przedstawienie nie mówiąc już o znakomicie wykonanym tercecie aktu drugiego i końcowej scenie pełnej rzetelnej grozy.

Nawet pp. Ulbrychy, Borawscy i Szemioty, poruszali się śmiało a przyzwoicie między weneckiemi kolumny, chór nawet — *curiosum* — chór płci obojej „poganiany“ zbyt gwałtownie przez sędziwego p. Quatriniego wydał zadziwiającą ilość głosu w stosunku do miesięcznej płacy.

Sukcess ostatni zawdzięczyć należy rozsądnemu postępowaniu dyrekcji, która sezon ożywiła zaangażowaniem celnych sił swojskich na cały szereg występów.

Warszawa poprze operę lecz dobrą, śpiewaną z równem wykończeniem od heroiny do... „poufałego księcia;“ kassa jak wczoraj zamknie się przed widowiskiem z pewnością.

Życzyć by więc należało aby „pomyślny wiatr“ jak najdłużej panował w wokalnych sferach, równie jak i w dramacie, gdzie na poważną pracę pewno się dziś zanosi.

Krytyka nie będzie wtedy potrzebowała być mieczem, lecz stanie się ręką delikatną, miękką, co drogę wskaże do wzniosłych krain sztuki.

* * *

—*m*— Dzięki scenom ogródkowym lepszej firmy, oprócz wielu nowości z obcej literatury dramatycznej, poznaliśmy w tym sezonie drugą już komedję konkursową, oryginalną, która jakkolwiek nie zyskała autorce, ukrywającej się pod dawno zdemaskowanym pseudonymem, nagrody pierwszej, mimo to zasłużyła na stałe miejsce w repertuarze i w szczerym oklasku publiczności znalazła uznanie

„Szczęście Walusia“ Jerzego Horwata, jest właściwie jego nieszczęściem; na ubogiego adepta sztuki, posiadającego w całym majątku talent, gorącą duszę, młodość i ukochane skrzypki — spada nagle niespodziewana sukcesja po zmarłym wuju, ale z nią także ciężki warunek porzucenia karjery artystycznej i zakopania się na wsi.

Trzeba skrzypce na pług zamienić, porzucić sny i marzenia artysty, a zostać breczkosiejem, albo też zrzec się spadku, który przechodzi z woli testatora na własność Towarzystwa kredytowego.

W pierwszej chwili, olśniony blaskiem nowej ery w życiu, Waluś przystaje na warunek testamentu, ale po dwóch latach przykrych doświadczeń własnej niepraktyczności, po zawodach i męczarni wśród powszednich zajęć gospodarskiego zawodu, sprzeniewierzony kochanek sztuki powraca do niej, do dawnego życia i do pięknej Anny, idealnej miłości młodzieńczej.

Sztuka ma swoje prawa, wymaga od swych wybrańców poświęcenia i bezinteresowności, uszczęśliwia tych, którzy ją kochają prawdziwie i wiernie, lecz pokochawszy ją raz, nie mogą bezkarnie porzucać dla innych niższych celów. Nie przeczymy, że dla zdolnej niezaprzeczenie autorki, dla poetki szczególniej, temat ten musiał być ponętnym; szkoda tylko, że ów ideał sztuki i artyzmu zredukował się w komedji do zwyczajnej melomanji, że owa swoboda życia artystycznego, wrażenia i rozkosze, zeszły do pewnego rodzaju niewinnej bohemji, zadawalającej się kilkoma butelkami piwa i wesołą gawędą w kółku koleżeńskiem.

Szkoda wielka, iż owa jaśniejsza strona obrazu nie promienieje większem, prawdziwszem światłem ideału, że ten świstek artystyczny na poddaszu ma zaciasną sferę, w której trudno uwierzyć, aby mogły oddychać genjusze.

Więcej szlachetności w traktowaniu figur przedstawiających ów kierunek idealny w komedji, więcej natchnienia szczerego, nie frazesów robionych na temat miłości dla sztuki, a komedja Horwata mogłaby śmiało rościć pretensję do konkursowej nagrody nawet wobec wielu silniejszych rywali.

Braki powyższe tem bardziej uderzają, że druga połowa obrazu wycieniowaną została z pewną finezją, dosadnością i wprawą doświadczonej ręki.

Werwa, humor, życie, wyborne zarysowanie niektórych typów, jak np. czecha Rożenka, ojca Anny, albo godnej familijki Walusia, cały akt pierwszy i drugi, scena zbiorowa aktu czwartego, w której doskonale uchwyconą została naiwność trzech wiejskich panienek, zakończenie wreszcie i ów bardzo zręcznie wpleciony ton liryzmu—świadczą dowodnie o talencie autorki, o bogactwie motywów hojnie rozrzuconych w sztuce i znajomości sceny.

Po wczorajszej sztuce, którą zaliczyć wypada do stosunkowo najlepszych z wystawionych przez pana Terenkoczego na scenie w Eldorado, nie zadziwimy się wcale, jeżeli na przyszłym konkursie nazwisko Jerzego Horwata pomieszczonem zostanie na liście autorów nagrodzonych.

Publiczność bardzo żywo przyjmowała sztukę, darząc częstemi oklaskami grę pp. Linkowskiego, Kwiecińskiego, Skalskiego i Dębickiego.

Autorkę po czwartym akcie wywołano kilkakrotnie.

Zniszczenie Klwowa.

— ||.— Klwów, osada w gubernji radomskiej, własność Świdzińskich, śladem Wieruszowa... obróconą została w perzynę.

W zeszłą sobotę przed południem wybuchły płomienie w samym środku miasteczka.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Miasto całe złożone z drewnianych domków stanęło w chwil parę w ogniu.

Do ratunku brakło rąk — ponieważ mieszkańcy znajdowali się w polu przy robocie.

Sikawce miejscowej wraz z beczką pozwolono się spalić na rynku, gdzie stała ona przy studni.

W godzinę przeszło po wybuchnięciu pożaru przybyła w końcu z oddalonej o wiorst czternaście Drzewicy sikawka z beczką.

W chwil kilka przybiegła sikawka z poblizkiej Ossy.

Wówczas już przecież znajdowało się w płomieniach miasto całe prócz kościoła katolickiego i szpitala domów.

Do pożaru przybyły także dwie sikawki z najbliższego Odrzywoła i jedna z Rdzowa, nie posiadające jednak beczek, stać musiały bezczynnie.

Zabrano się do rozbierania budowli.

Energiczny ratunek, do którego należało dopiero zgromadzić ludzi, położył tamę ogniowi.

Szesnaście domów i kościół ocalało.

Spłonęło domów 70 wraz ze stodołami, chlewami i oborami.

Dobytek nieszczęśliwych mieszkańców stał się wyłącznie prawie pastwą płomieni.

Nędza na pogorzelisku okropna.

Około siedmiuset osób pozbawionych zostało dachu i mienia.

Klwów, założony w roku 1413, leży o ćwierć mili tylko od Nowego-Miasta nad strumykiem Sławną

Gród ten liczył się swego czasu — osobliwie od przejścia na własność Świdzińskich — do ruchliwszych miasteczek, posiadał przywileje i był miejscem dwóch a następnie trzech jarmarków.

Ludność wynosi przeszło tysiąc osób.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Nieobojętną będzie dla czytelników naszych mających stosunki z zagranicą wiadomość *Gołosu* o zawarciu pomiędzy rossyjskim i niemieckim zarządami telegraficznemi umowy w kwestji wprowadzenia od 1 października r. b. nowej taryfy (od wyrazu) dla korespondencji telegraficznej pomiędzy Niemcami i Rossją. Taksę za każde słowo oznaczono na 40 centymów i oprócz tego taksę dodatkową za depeszę na 50 centymów. W ten sposób za depeszę z 20 wyrazów złożoną zapłata wynosić będzie 8 franków 50 centymów, podczas gdy podług dotychczasowych norm wynosiła ona 7 fr. 50 cent. Najkorzystniejszą dla wysyłających—w stosunku do obecnej taryfy—będzie taksa za słów 11—16 lub też 21—26 i t. d. Z zapłaty za depeszę na korzyść państwa, zkąd depeszę wysłano, iść będzie opłata dodatkowa (50 cent), reszta zaś na korzyść państwa, dokąd depesza idzie. W tem miejscu zaznaczyć należy, iż powszechnie uznano ostatniemi czasy wygodę, jaką przedstawia taryfa telegraficzna od wyrazu i że nawet miano zamiar na niedoszłym do skutku w roku bieżącym kongresie międzynarodowym telegraficznym zaproponować wprowadzenie jej do korespondencji telegraficznej wewnętrznej.

= Na dzień siódmy bieżącego miesiąca (w niedzielę) naznaczone zostało drugie z kolei posiedzenie komisji organizującej kongres leśny warszawski, mający się, jak wiadomo, odbyć w sierpniu. Z przyczyny jednak nieprzybycia na termin należących do składu komisji członków instytutu w Puławach, posiedzenie do skutku nie przyszło. Z tego powodu niektóre pilne kwestje dotyczące kongresu nie zostały rozstrzygnięte, co spowodować może wiele niedogodności.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej zamierza podobno pobudować obszerny gmach na pomieszczenie wszystkich swych biur obecnie porozrzucanych po różnych stronach miasta; gdyby zarząd drogi żelaznej rzeczywiście został, jak to jest w projekcie, przeniesiony z Petersburga do Warszawy,— można by oczekiwać śpiesznego wprowadzenia w czyn zamiaru w każdym razie mającego na celu wygodę publiczności.

= Zapewniano nas, że wynalazca nowego rodzaju bruku sztucznego, p. Kerber w Helsingforsie, zamierza za pośrednictwem jednego z domów handlowych w Cesarstwie zwrócić się do magistratu warszawskiego z prośbą o pozwolenie robienia prób z brukiem owem na jednej z ulic Warszawy. Bruk sztuczny pana K. odznaczać się ma taniością i trwałością, gdyż obliczony jest na ostrzejszą niż u nas atmosferę. W tem miejscu nadmienić wypada, że w Petersburgu robione też będą wkrótce próby tego bruku.

= Międzynarodowe towarzystwo literackie, powstałe na wniosek p. Wacława Szymanowskiego z łona kongresu paryzkiego, mianowało członkiem czynnym komitetu zasiadającego w Paryżu Sygurda Wiśniowskiego. Twórca projektu obrany został członkiem-korespondentem. Honorowymi członkami komitetu są między innymi: Wiktor Hugo, Bertold Auerbach i Turgeniew.

= Biuro sędziego pokoju 6-go rewiru zostało przeniesione z dotychczasowego pomieszczenia na ulicy Marjańskiej pod numerem 4 na ulicę Twardą do domu pod nr. 19; posiedzenia zaś sądowe, przerwane obecnie z powodu przenosin, odbywać się zaczną od piątku.

= Uskutecznia się obecnie pogłębianie, oraz cembrowanie kanału miejskiego między rogatką wolską a jerozolimską.

= Prowadzona jest obecnie naprawa zdezelowanego na znacznej przestrzeni kanału na Krakowskiem-Przedmieściu, tuż przy hotelu europejskim; w tym celu w kilku miejscach odkrywano kanał.

= W warszawskiem piątem gimnazjum otrzymali patenty z klas ośmiu następujący uczniowie: Baraniecki Zdzisław, Buszczyński Wincenty, Gautier Ignacy, Jaworski Rygobert, Jelski Władysław, Paterkowski Stanisław; medale srebrne uzskali: Gautier Ignacy i Jelski Władysław.

= W warszawskiem pierwszem gimnazjum świadectwa dojrzałości otrzymali następujący uczniowie: Delektorski Konstanty, Dudarew Konstanty, Fajnsztain Borys, Kniażykowski Jan, Kohan Izaak, Malecki Wincenty, Mikulski Stanisław, Pajewski Jan, Puszkin Paweł, Rozenblum Tobjasz, Sawczenko-Maczenko Bartłomiej, Simonow Jan, Sklewicki Szymon, Stępkowski Stefan, Świątecki Władysław, Wache-

wicz Aleksander; złoty medal uzyskał Rozenblum Tobjasz. Prócz tego z osób postronnych zdał egzamin do kursu gimnazjalnego Koryciński Czesław.

= Wkrótce podobno odbędą się powtórnie regaty na Wiśle.

= P. Gracjan Unger, którego drukarskie i introligatorskie okazy na wystawie paryzkiej powszechną zwróciły uwagę, zaproszony został na skutek zdanego przez komisję wystawy raportu na członka „akademji narodowej rolnictwa przemysłu i handlu (Académie nationale agricole, manufacturière et commerciale). Akademja owa, istniejąca już lat 45, ma za zadanie popieranie i rozwój przemysłu, rolnictwa oraz handlu.

= Z dniem 27 czerwca r. b. pozostawało w Warszawie chorych na *ospę* dorosłych 59, dzieci do lat czternastu 29. W ciągu tygodnia, od 27 czerwca do 3 lipca, przybyło dorosłych 29, dzieci 58; wyzdrowiało dorosłych 15, dzieci 26; zmarło dorosłych 9, dzieci 51 — pozostawało więc chorych z dniem 22 czerwca dorosłych 64, dzieci 10. W ogóle od czasu pojawienia się choroby, t. j. od 13 stycznia do 3 lipca r. b., zachorowało dorosłych 539, dzieci 754, razem osób 1.293; wyzdrowiało dorosłych 402, dzieci 290, razem 692 i umarło dorosłych 72, dzieci 454 razem osób 526.

= Stuletni samobójca!

Z inowrocławskiego donoszą, iż w Skalmierzycach pewien starzec, zrozpaczony długą, bolesną chorobą, targnął się na swe życie, zadając sobie w brzuch kilka ciężkich ran nożem, wskutek których śmierć nastąpiła wkrótce.

Nieszczęśliwy za dni kilkanaście miał zacząć rok setny żywota!!

= Sprawa o posag storublowy.

Pan Józef, czeladnik szewcki, ożenił się z córką stróża, panną Agatą, która ukończyła już podwójny perjod pełnoletności.

W krótce po ślubie, młody małżonek podaje do jednego z sędziów pokoju miasta Warszawy skargę następującej treści:

„Ożeniłem się z panną Agatą X., córką Macieja Y., dla tego, że ojciec jej obiecał dać posag w kwocie rs. 100, na co mam świadków; ponieważ zaś ojciec panny Agaty posagu nie wypłacił, upraszam przeto JW. sędziego o zmuszenie go do uiszczenia należności“.

Na posiedzeniu sądowem, powód ozwał się w następujące słowa.

— Panie sędzio! Jak Boga kocham. kobieta ta nie wiele warta: stara i zła jak djabeł. Z pieniędzmi toby człowiek zniósł jakoś, ale bez nich, to się na djabła zdało. Ten stary szelma oszukał mnie, obiecał przy świadkach, a potem pokazał figę...

Sędzia pokoju badania świadków nie dopuścił i uznał skargę powoda za bezzasadną.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Kaź. Sz. rs. 20 na pogorzelców Wieruszowa, Ludwinia rs. 3 na pogorzelców Rawy, Z. F. i Sp. rs. 18 z powodu objęcia na własny rachunek fabryki tabacznej, W. M. kop. 50 wygrane od adwokata W. dla nędzy wyjątkowej, B. Z. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej, J. K. kop. 50 dla pogorzelców i rs. 2 na kościół w Łosicach, rs. 6 za pośrednictwem red. *Tyg. Illustr.* na pogorzelców Łosic.

Wygrane w bilard pieniądze przez pana B. od pana W. w dniu 8-ym b. m. w restauracji hotelu lipskiego, około godziny 4-tej z południa, w sumie rs. 2 kop. 60 składa się przy niniejszem przez wygrywającego na rzecz Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

— Pani Izabella Piłsudzka, opiekunka schronienia nieuleczalnych i paralityków przy ulicy Nowowiejskiej pod nrem 12 egzystującego, przyjmująca ofiary tak w pieniądzach jak i w innych przedmiotach na rzecz pomienionego schronienia, przeniosła swe dotychczasowe zamieszkanie na ulicę Świętokrzyzką pod nr 14 ty.

— Zarząd warszawskiego szpitala dla dzieci podaje do wiadomości, że w każdy czwartek o godzinie 5-ej do 6-ej po południu odbywać się będzie szczepienie ospy ochronnej w miejscowem ambulatorjum dla biednych bezpłatnie.

≌ W dniu 26 z. m w kościele parafialnym Wola Gułowska pow. łukowskim, zawarty został związek małżeński pomiędzy p. Feliksem Dahlenem, urz. drogi żel. nadw., a panną Otollo córką Jana dziedzica dóbr i zmarłej Ksawery z Egerzdorfów małżonków Swiecimskich.

Związek pobłogosławił Jks. kanonik Grzymała proboszcz parafii Adamów, miał zaś przemowę miejscowy proboszcz Jks. Kanonik Parasiński

Państwa młodych od ołtarza odprowadzili pani Marja z Bienickich Egerzdorfowa i pp. Zygmunt Egerzdorf i sedzia Jan Dahlen.

Nekrologja.

† Za duszę ś. p. Zofji z Szymanowskich **Lenartowiczowej,** zmarłej w dniu 8 lipca 1870 r., a w dniu 11 t. m. i r. pochowanej w Miłosławiu w Księztwie Poznańskiem, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jutro, o godzinie **10-tej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które brat i szwagier nieboszczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —12929—

† Ś. p. Ignacy **Wiśniewski,** lekarz 11-go grenadjerskiego fanagoryjskiego pułku, asesor kolegjalny, w dniu 21 lutego r. b. w Adrjanopolu przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 32. Ciężką boleścią przejęta żona z córeczką, oraz brat zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru w dniu 11 lipca, o godzinie **10 i pół** zrana. —12781—

† W dniu 11 b. m. o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawioną będzie msza żałobna za spokój dusz ś. p. Antoniego i Anny małżonków **Karo,** na które to nabożeństwo dzieci zapraszają. —12825—

† W dniu 9 lipca r. b., po długiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności ś. p. Aleksander **Kuligowski,** majster szewcki, przeżywszy lat 57. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski odbędzie się we czwartek, o godzinie **4 tej** po południu, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które stroskana żona wraz z dziećmi i zięciem zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —12937—

† Ś. p. Antoni Sylwester **Czajkowski,** zarządzający piekarnią w młynie pyrowym, dawniej bankowym, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 53, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 9-tym b. m. i r. przeniósł się do wieczności. Stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na eksportację zwłok odbyć się mającą w dniu 12 b. m., to jest w piątek o godzinie **5-ej** po południu, z kościoła dolnego św. Krzyża na cmentaz powązkowski. —12938—

† Ś. p. Józefa z Brzozowskich **Dychtowicz,** żona majstra kominiarskiego 1-ej części, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 50, zmarła dnia 9 lipca r. b. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 11 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10 tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinię **3-ej** po południu, odbyć się mające.

† Ś. p. Oleś **Puchalski,** syn Feliksa i Aleksandry z Kałczyńskich małżonków Puchalskich, przeżywszy rok i miesięcy ośm, w dniu 9 b. m. powiększył grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście w dniu 11 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **4 i pół** po południu na cmentarz powązkowski. —12793—

† W dniu 2 b. m., po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności w 52 roku życia ś. p. Edward **Mittelstaedt,** b. buchalter fabryki cukru Oryszew.

Ośmnastoletnią gorliwą i sumienną pracą zasłużył sobie zmarły na uznanie i szacunek zwierzchników, a objawy szczerego żalu, podczas oddania mu ostatniej posługi, są najlepszym dowodem, iż ś. p. E. Mittelstaedt w gronie kolegów, przyjaciół i wszystkich, z którymi w jakichkolwiek zostawał stosunkach, pozostawił po sobie wspomnienie dobrego i uczciwego człowieka.

Łatwo sobie wyobrazić żal pozostałej wdowy i dzieci po utracie tak zacnego opiekuna, którego nic im zastąpić nie może. Gdy jednakże wyroków Opatrzności zmienić nie możemy, przeto jedyna, ale najdroższa spuścizna, bo pamięć wzorowego życia jego, która, gdy w pielgrzymce życia dzieci pozostałych, przewodniczyć będzie, dla wdowy i dzieci ulgę przyniesie.

Pokój jego popiołom! —12777—

Przegląd polityczny.

O kwestji portu batumskiego, pomimo wczorajszych telegramów berlińskich donoszących o stanowczych pod tym względem rezultatach, nie wiemy co trzymać właściwie. Dzienniki berlińskie jasno tej sprawy nie przedstawiają; *Nord. Allg. Ztg.* zaprzecza temu, jakoby na sobotniem posiedzeniu kongresu powzięto jakiekolwiek postanowienia, gdyż jeszcze w niedzielę o południu reprezentanci Anglji i Rossji konferowali z sobą w tym przedmiocie.

Poniedziałkowa, piętnasta z rzędu sesja przyniosła w zasadzie zgodę mocarstw głównie interesowanych. Oto, co o tem pisze *Berl. Boers.-Courier:* „Rossja i Anglja zgodziły się wreszcie na jedno: Batum zostanie przez Rossję zajętem pod warunkiem zburzenia fortyfikacyj portowych i urządzenia wolnej przystani. Reszta mocarstw trzymała się w stosunku do tej kwestji na stanowisku rezerwowem, nie objawiając swego zdania ani za, ani przeciw“.

„Zgodzą się one na wszystko, cokolwiek tylko obopólnie przez Anglję i Rossję postanowionem zostanie. Kwestja batumska nabrałaby pomimo tego o wiele więcej ważniejszego znaczenia, gdyby się potwierdziła wiadomość z Londynu przesłana o powstaniu lazów w okolicy Batumu osiadłych, którzy mieli się do rządu angielskiego zwrócić z prośbą o protektorat nad Armenją. Na dzień 13-go b. m. miały być zapowiedziane demonstracje przychylne Anglji“.

Nord. Allg. Ztg. zaś zestawia natomiast wyjątki z innych dzienników, z których wypada, że kwestja batumska stanowczo i ostatecznie w poniedziałek jeszcze rozwiązaną być nie mogła. Wiadomości dotyczące szczegółów uważać każe za niedokładne i przedwczesne; tak np. warunek zburzenia fortyfikacyj *Agence Russe* nazywa urojonym, gdyż na sobotniem posiedzeniu nawet mowy o nim nie było. W zasadzie podobno zdecydowano odstąpienie Rossji Batumu, tylko Anglja zrobiła niektóre zastrzeżenia wymagające rozwagi i zatwierdzenia.

Nord. Allg. Ztng odwołuje też swoją własną wiadomość jakoby reprezentanci Rossji na kongresie w powyższej sprawie odnosili się po nowe instrukcje do Petersburga i jakoby takowe przesłane im zostały. Ks. Gorczakow i hr. Szuwałow nie potrzebowali się bowiem zapytywać o to, o czem dobrze wiedzą, a to mianowicie, że w imieniu rządu nie mogą się zgodzić na żaden warunek, któryby się jako *condition humiliante* wydawał.

Wczoraj powtórzyliśmy z prasy angielskiej motywa podnoszące znaczenie Batumu dla Rossji i dla Porty. Półurzędowa prasa berlińska usiłuje teraz zredukować takowe do bardzo nizkiego poziomu, udowadniając, iż handel angielski nic nie traci na oderwaniu portu batumskiego od Turcji i że karawany idące z Trebizondy z tego prostego powodu nie ucierpią, że w ostatnich czasach skutkiem niedbałości rządu otomańskiego całkiem nie kursują po tych linjach handlowych.

Anglja zresztą, jak się zdaje, szuka innych środków zabezpieczenia się na wschodnich posiadłościach Turcji w Azji, jeżeli zwłaszcza prawdziwą okaże się wiadomość o traktacie zaczepno-odpornym, który królowa Wiktorja miała zawrzeć z sułtanem dla utrzymania na przyszłość ścisłej integralności państwa tureckiego na terytorjum azjatyckiem. Sułtan przyzwolił też w dalszych konsekwencjach tego traktatu, aby wojska angielskie niezwłocznie zajęły wyspę Cypr. W ostatnich dniach krążyła rzeczywiście pogłoska o zamiarze kupienia tej wyspy przez rząd wielkobrytański i jak przypuszczać można, z powodu kiepskich interesów Turcji uda się anglikom tanim kosztem wejść w posiadanie Cypru.

Co do okupacji Bośnji i Hercegowiny przez wojska austrjackie telegrafują z Konstantynopola, że deputowani tureccy na kongresie otrzymali wskazówki do ułożenia punktów poszczególnych, chociaż *Pol. Cor.* zapewnia, że przyzwolenie Porty nie jest żadnemi warunkami obciążone.

N. fr. Presse utrzymuje wprawdzie, iż rząd otomański domaga się tylko stopniowego zajęcia obu prowincyj, aby mu pozostała możność wycofania swych wojsk regularnych.

Zresztą w Wiedniu jakoś nie tak bardzo śpieszą się, jak zapowiadali—do drogi na wschód; jenerał Filipowicz po audjencji u cesarza i po naradach z ministrem wojny wyjechał dla załatwienia interesów familijnych do Pragi, zkąd dopiero po kilku dniach powróci na swoje stanowisko przy armji.

Kongres, według zapowiedzi i horoskopów dziennikarskich, miałby się już jutro zakończyć po załatwieniu niektórych formalności. *Presse* utrzymuje, że głównie ks. Bismarck nalega tak bardzo na śpieszne załatwienie sprawy i komisjom redakcyjnym zaleca jak najrychlejsze wykończenie wszystkich prac i aktów dyplomatycznych. Do jutra mają być tedy wszystkie akta i protokuły spisane i uporządkowane.

„Znane dotychczas rezultaty kongresu, pisze *Presse*, nie zyskały nigdzie po za granicami Niemiec całkowitego zadowolenia, jakkolwiek nie dadzą się zaprzeczyć prawdziwe zasługi dyplomacji niemieckiej, której się udało utrzymać pokój Europy i usunąć straszne widmo wojny. Szczególniej tam, gdzie państwowe i narodowe interesa uważane są za niedostatecznie uwzględnione, powstaje burza przeciw kongresowi.“

Prasa rossyjska występuje ostro przeciw ostatnim uchwałom kongresu, zarzucając im, że dążą do umniejszenia wpływu Rossji w Azji i na półwyspie bałkańskim.

Ze strony reprezentantów Turcji nie złożono dotąd żadnego oświadczenia co do rezultatów obrad dyplomatycznych na kongresie a powinien to być moment nader ważny ze względu na przyszły, polityczny wpływ kongresu. Nasuwa się pytanie w jaki sposób tym razem wytłómaczyć sobie należy niemieckie zdanie: *Schweigen ist auch eine Antwort.*

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 9-go lipca wieczorem.

Londyn 8-go lipca. W nocy. W dalszym ciągu posiedzenia oświadczył Bourke na zapytanie Hoyto-

ną. Korespondencja dyplomatyczna tycząca się Krety wkrótce będzie zakomunikowana. Konsul angielski w Kanea donosi, iż teraz panuje wprawdzie spokojność, gdy jednak w Rytymo miały miejsce zawichrzenia, odesłano tam statek wojenny. W Mytylenie obawiano się małych nieporządków.

Berlin 8-go. — W kwestji cieśniny dardanelskiej kongres jest zdecydowany utrzymać „status quo.“

Paryż 8-go.— Sąd handlowy skazał dyrektora Crédit foncier na rozdanie akcjonarjuszom uchwalonej przez zebranie ogólne 11-frankowej dywidendy. Dyrektor wniósł protest przeciw temu wyrokowi.

Warszawa dnia 10-go lipca.

Londyn 9-go. — Przedłożona parlamentowi podczas wczorajszego posiedzenia dyplomatycznego korespondencja obejmuje depeszę Salisburego z dnia 30-go maja do Layarda, w której powiedziano: Widocznem jest, że Rosja nie chce odstąpić od punktu układu san-stefańskiego tyczącego się Batumu i twierdz północnych Araxu. Niemożliwem jest, aby Anglja na zmiany te zezwalała, nawet gdyby Anglja była przekonaną że Batum, Ardahan i Kars nie były punktami zkąd intrygujący emisarjusze wychodzą, za którymi poszłyby wojska napastnicze. W każdym razie posiadanie przez Rosję tych miejscowości wywarło wielki wpływ na rozczłonkowanie azjatyckiej Turcji.

Jedyny środek ustalenia trwałości panowania Turcji w Azji byłby ten, gdyby dostatecznie silne państwo przyjęło na siebie, każdy rosyjski napad na terytorjum tureckie zbrojnie odeprzeć; blizkość oficerów angielskich i w razie potrzeby wojsk angielskich byłaby najskuteczniejszym na to środkiem. Cypr zdaje się być najodpowiedniejszem miejscem osiągnięcia tego celu. Cypr stanowić będzie i nadal część państwa tureckiego. Przewyżka dochodów nad wydatkami przelaną będzie do skarbu sułtana.

Salisbury prosi przeto Layarda zaproponować wzmiankowaną konwencję. Layard donosi pod dniem 5-go czerwca, że konwencja między nim a Savfetem została zawartą i podpisaną.

Londyn 9-go. — Według *Morning Postu*, wyjedzie Wolsley za dni kilka na Cypr. Oddział wojsk indyjskich również tam się udaje. Wszystkie gazety, z wyjątkiem *Daily News*, omawiają korzystnie angielsko-turecką konwencję i nazywają to śmiałym krokiem politycznym, odpowiednim dla obrony interesów angielskich w Indji i na kanale Suezkim. *Daily News* gani konwencję, podnosząc ogromną odpowiedzialność Anglji względem Turcji azjatyckiej.

Londyn [illegible]-go. — Nadzwyczajne sprawiła tu wrażenie deklaracja ministra Crossa w izbie gmin, potwierdzająca w zupełności doniesienia *Daily Telegraphu* o zawarciu anglo-tureckiego przymierza odpornego w celu ewentualnej obrony Turcji azjatyckiej i o ustąpieniu Anglji przez Portę wyspy Cypru. Minister spraw wewnętrznych nie chciał zwlekać z zawiadomieniem o tem parlamentu dla zatarcia złego wrażenia, jakie wywołało w Anglji odstąpienie Rosji Batumu. Hartington pytał się dalej, czy ten układ z Portą został zawarty dopiero w ostatnich dniach. Minister Cross odpowiada wśród wielkiego poruszenia izby, przy oklaskach i oznakach zadowolenia: „Traktat odporny z Turcją zawarliśmy w pięć dni po zawarciu znanego wam anglo-rosyjskiego układu z d. 30 maja, to jest z dnia 4 czerwca. Szanowny sir Austen Layard położył wielkie zasługi około przyprowadzenia gó do skutku.‘ Zajęcie Cypru nastąpi natychmiast. Gubernatorem wyspy mianowany jen. sir Garnet Wolseley, szef sztabu jeneralnego lorda Napiera of Magdele (znany z wyprawy na Aszantów w Afryce).

Berlin 9-go. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu załatwiono kilka dalszych kwestyj granicznych. Co do kwestji granicy pod Batumem długa i drobiazgowa dyskusja doprowadziła do pomyślnego porozumienia. Ze strony angielskiej nic dotąd nie wspominano kongresowi o wyspie Cyprze.

Berlin 9-go. — Wczoraj odbył się wielki obiad u pełnomocników tureckich. Kwestja uregulowania granic Rumelji i finansowych spraw Turcji powierzoną będzie osobnej komisji, złożonej z uwierzytelnionych tu sześciu posłów i ministra Bülowa.

Paryż 9.— Stanowczy rezultat wyborów dopełniających jest taki: 16 republikanów, 3 bonapartystów i 1 legitymista. Są też jeszcze potrzebne dwa balotowania, z których jedno wypadnie z pewnością w duchu republikańskim. Konserwatyści bardzo zmartwieni.

Londyn 9-go. — Na zebraniu konserwatystów w Foreigne-Office roztrząsano tylko bille, które jeszcze w ciągu bieżącej sesji parlamentu mają być dyskutowane.

Berlin 9-go. — Na wczorajszem posiedzeniu kongresu wzięto najpierw pod uwagę kwestję uregulowania granic w sandżaku sofijskim. Postanowiono, że jedna połowa tego sandżaku z miastem Sofią zostanie wcielona do Bulgarji (księztwa) a druga z okręgiem Dżumy przypadnie Turcji w udziale. O Batumie nic nie mówiono, bo niema jeszcze dotąd między Anglją a Rossją zgody co do sposobów zajęcia tego miasta w posiadanie, wymaganych ze strony Anglji. Wczoraj naradzano się nad tem u Bismarcka. W naradach brali udział: Bismarck, Salisbury, Russel, Szuwałow i Oubril. W zasadzie postanowiono, że Batum będzie oddany Rossji, ale jako port wolny. Beaconsfield domaga się rękojmi, że to miasto będzie zawsze takim portem. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze, iż jeśli wiadomość o deklaracji Crossa potwierdzi się, to Anglja będzie raczej administratorem i dziedzicem Armenji i Anatolji, niż sprzymierzeńcem Turcji. Do tej chwili żaden z pełnomocników angielskich ani słowa nie wspominał w kongresie o traktacie anglo-tureckim.

Berlin 9-go. — Cesarz Wilhelm ma już d. 15 b. m. wyjechać do Mainau.

Zagrzeb 9-go. — W pewnych kołach sejmowych propagowaną jest myśl podania do cesarza adresu dziękczynnego za okupację Bośnji. Zdaje się, że projekt nie będzie miał za sobą większości sejmu.

Berlin, 9-go.— Biuletyn o zdrowiu cesarza. Siły o tyle się wzmogły, że próbował zejść ze schodów, co udało się dobrze. Na wczorajszem posiedzeniu rozbierano kwestję Kothuru; będący na kongresie perski poseł Malcom Chan zaakceptował układ ustanowiany przez kongres na podstawie stypulacji San-Stefano zdziałanych przez Rossję co do ustąpienia Hotun na korzyść Persji. Kwestją zburzenia Batumu jak się zdaje kongres się nie zajmie formalnie, tylko przez bezpośrednie układy między Rossją a Anglią rzecz ureguluje.

SZARADA.

(A. T.).

Drugi trzeci lub *wszystek* czasu *pierwsza druga*,
Szaradka zda się łatwa, bo wcale niedługa.

(Znaczenie zeszłego *Logogryfu*):

J. Bogdan Zaleski. — Co mi tam. — Rusałki. Wyrazy: 1) Jednorożec; 2) Bassano; 3) Oranienbaum; 4) Hayti; 5) Dynamit; 6) Aymara; 7) Niam-mam; 8) Zator; 9) Augereau; 10) Lukullus; 11) Encina; 12) Skrupuł; 13) Kossak; 14) Iłowajski.

Pierwsze dobre rozwiązanie nadesłała p. Karolina Brukalska, następne zaś p. Jakób Glass.

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 10-go lipca 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione ran akcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	138 30-60	138.75	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st...............	9.34	9.36	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr..............	112.20	112.50	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	120 60-$84\frac{1}{2}$	121.05	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100 . . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II. .	—.	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.75—80	99.	98 60
„ „ „ małe.	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I.	92 80	92 95	92 65
„ „ „ „ II.	92 25—10	92 40	92.
„ „ „ „ III.	91.25	91.45	91 05
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże . .	86.65 70	86.90	86 50
„ „ małe . .	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III .	—	97.75 96	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864 . .	248 50	249	—.
„ „ z r. 1866 . .	245.	246.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	116
Pożyczka wschodnia	—.	95 50	95.25

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125...............	—.	—.	238.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	—.	—	130
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	112.50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—	252.	250.
Akc. Banku Dyskont. w War.	250	253	250.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	230.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	600.	550.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Towarzystwa fal. machin	—.	—.	500.
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 20 nowych 25 zastawnych m. Warszawy ser. I i II $13\frac{7}{2}$ m. Łodzi $98\frac{17}{18}$ listów likwidacyjnych $43\frac{1}{3}$ obligów skarbowych 110 pożyczki prem. 1ej emisji $245\frac{4}{5}$—2ej emisji $162\frac{1}{2}$

Monety: Półimperjały rs. .— —. Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — marki niemieckie rs. — kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop.— bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

— Wysokość wody na Wiśle stóp 1 c. 0.

STAN POWIETRZA

Dziś rano ciepła st. 19, w południe 19 Reomura (760 Odmiana.)

TEATR LETNI.

Dziś: **Wielki Człowiek do małych interesów.** Jutro: **Lukrecja Borgia.**

TEATR WIELKI,

Dziś: **Ludwik XI**

Teatr ze Lwowa:

ELDORADO: Dziś: **Szczęście Walusia,** kom. w 5-ciu akt. Jerzego Horwath, przy konkursie lwowskim do grania polecona.

Teatr Poznański.

Dziś: **Artykuł 264.**
Jutro: **Fourchambault.**

Dolina Szwajcarska.

Jutro we Czwartek dnia 11 Lipca r. b.

PROGRAM
Koncertu Bilsego.

Pomiędzy innemi wykonane będą:

Karnawał w Rzymie, charakterystyczna uwertura, Hektora Berlioza.
Largo z kwartetu D-dur, opus 72, Józefa Haydna.
Balet z op. „Królowa Saba" Karola Goldmarka.
Hebrydy, uwertura koncertowa Mendelssohna-Bartholdy.
„Jesień," pieśń bez słów na arfę, Johna Thomasa.
Polka koncertowa na kornet a piston, Arbana, wyk. p. Teodor Hoch.
Nocturno na 4 wiolonczelle, Goltermana.

Początek o godzinie 7-tej.

Z końcem b. m. zakończenie koncertów.

Warszawski rzeczny Yacht-Klub

W Sobotę dnia 13 b. m. wieczorem, o godzinie 7½ **przejażdżka** członków z ich rodzinami. **Koncert i tańce.**
1—8 — 12919 —

Szkoła Męzka trzy klassowa w m. Kutnie

przez

Franciszka Gajewskiego

utrzymywana

Przygotowuje uczni do szkół realnych i gimnazjów klassycznych, a w razie potrzeby kształci młodzież teoretyczno - praktycznie, nadto pensjonarze i przychodni korzystają z konwersacji w językach niemieckim i francuzkim. Zapis odbywa się codziennie do godziny 2-giej po południu.
1—5 — 12801 —

Młody Człowiek
z kaucją

żonaty, znający język polski, ruski, niemiecki, angielski, rachunkowość i buchhalterję i mogący przedstawić świadectwa pierwszorzędnych domów przemysłowych, poszukuje stosownego zajęcia w Warszawie, na prowincji lub w Cesarstwie. Łaskawe oferty pod literami **M. F.,** przyjmowane będą w Kiosku na rogu L szna i Rymarskiej.
1—8 — 12936 —

INSPEKTOR
Warszawskiej Miejskiej trzy klassowej szkoły,

podaje do wiadomości, iż prośby o przyjęcie uczniów do szkoły, z dołączeniem metryki, świadectwa szczepienia ospy i pochodzenia, przyjmowane będą do dnia 15 Sierpnia.
1—3 — 12814 —

Potrzebny jest

Zdolny Subjekt Felczerski
z prowincji

Wiadomość. Ulica Przejazd Nr 2.
1—1 — 12819 —

PRACY!

poszukuje w Warszawie lub na wsi osoba w średnim wieku, przybyła z gub. Zachodniej, znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie, albo opiekę nad dziećmi (gdyż własne wychowywała), lub też innego podjęłaby się zajęcia, do którego potrafi się zastosować, bo przeszła ciężkie próby życia. Interesowane osoby zechcą złożyć swój adres w Redakcji Kurjera pod lit. **M. S.** —12811—1—1

Zarząd Warszawskiej Gminy
starozakonnych

Powołując się na poprzednie ogłoszenia swoje o naznaczonem rozpoczęciu w dniu 27 Czerwca (9 Lipca) r. b., licytacji w Biurze Zarządu Gminy, na sprzedaż niewykupionych fantów zastawionych na pewność udzielonych przez kassę tegoż Zarządu, po koniec r. z. pożyczek bezprocentowych, Zarząd Gminy podaje do wiadomości publicznej, że z powodu wykonywających się obecnie nieprzewidzianych robót w lokalu pożyczki bezprocentowej, wspomnione rozpoczęcie licytacji odłożonem zostało do dnia 11 (23) Lipca r. b. o godzinie 11-tej przed południem.
1—1 — 12796 —

KOMITET TOWARZYSTWA

Resursy Obywatelskiej,

ma honor zawiadomić, iż w dniu 3 (15) Lipca r. b. i dni następnych codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem w kancellarji Resursy przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr 58, wydawane będą właścicielom obligów hypotecznych sturublowych, wystawionych na spłatę hypotecznego długu, dowody na odbiór należnych procentów, przy czem procent za pierwsze półrocze roku bieżącego gotowizną uiszczony będzie. — Właściciele rzeczonych obligów zgłaszać się winni osobiście, lub też przez pełnomocników zaopatrzonych w plenipotencję prywatną, na której własnoręczność podpisu poświadczoną być ma przez Norarjusza, lub Władzę Policyjną, lub też przez jednego z członków komitetu Resursy — cesje zaś obligów przez osoby na imię których są wystawione na rzecz osób trzecich, poświadczone być winny co do własnoręczności podpisu przez Notarjusza. — Przy tem komitet ma honor zawiadomoć właścicieli obligów, iż w dniu 3 (15) Lipca r. b. to jest w poniedziałek o godz. 5-tej po południu, w kacelarji Resursy, wobec członków komitetu i reprezentantów Towarzystwa, odbędzie się wylosowanie obligów do spłaty przypadać mających, należność za obligi wylosowane w dniu następnym, to jest we wtorek dnia 4 (16) Lipca, wylegitymowanym właścicielom takowych w kancelarji resursy wypłaconą będzie. Każdy właściciel obligu przy losowaniu obecnym być może. Dyrektor **Jasiński,** członek komitetu, sekretarz **Z. Ostrowski.**
2—3—12679

Nauczyciel domowy,

potrzebny zaraz do Zakładu Naukowego na prowincję. Wiadomość Hotel Dziekanka Numer 4. 1—3 — 12800 —

PRACOWNIA
wyrobów pończoszniczych

bez szwu, K. Fijałkowskiej, przeniesioną została z ulicy Pańskiej, na Marjańską pod Nr 4, dom Löwenberga. Jak dawniej tak i obecnie, przyjmuje wszelkie zamówienia. Tamże potrzebne są **Panny** uzdolnione, do nauki, oraz dziewczynki podręczne, od 10 do 12 lat.
1—3 — 12815 —

Były Urzędnik,

ze znajomością języka ruskiego i polskiego, ze świadectwami urzędowemi, poszukuje miejsca Dependenta lub Pomocnika, u jednego z W-ch Mecenasów, Adwokatów lub też Rejentów.— Wiadomość ulica Freta domu Nr 1 róg Długiej u stróża tegoż domu. —12508—2—2

Do **Zakładu Introligatorskiego,** ulica Aleksandrja Nr 11, potrzebny jest

CZELADNIK

wydoskonalony w swym fachu, znający roboty galanteryjne, z dobremi świadectwami.— Tamże do sprzedania **Maszyna do szycia,** systemu Pollacka i Schmidta, w dobrym stanie, mało używana, za cenę przystępną.
—12786—1—2

Potrzebny jest

Chłopiec-Nakładacz

do pośpiesznej maszyny, umiejący dobrze nakładać na punkturę. Pensja miesięczna rs. 7. Wiadomość w litografji Ottona Fleck, Krakowskie-Przedmieście Nr 39. —12819—1—3

WDOWA

inteligentna z córką, szuka na wsi pokoju na dwa miesiące z obiadem, w domu zamożnym, a będąc kompetentną w gospodarstwie i strojach, może być użyteczną bardzo, za obiady płacić będzie, miejscowości pragnie przyjemnej. Wiadomość w sklepie W-go Wieniarskiego, Nowy-Świat Nr 62 —12789—1—1

Possesja Nr 38

przy ulicy Dzielnej, z ogródkiem owocowym, do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość, ulica Bagno Nr 2,—stróż wskaże. —12788—1—3

W Folwarku Moczydłowie, pod miastem Góra Kalwarja położonem, od Warszawy 33 wiorsty odległym, jest do sprzedania

około 30 morgów gruntu,

w cenie średniej rs. 40 za morgę. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela.
—12798—1—3

Kolonja w osadzie Piaseczno, 19 wiorst od Warszawy szosą, dom mieszkalny z 6-ciu pokoi, z kuchnią, śpiżarnią i t. p.—zabudowanie gospodarskie, wszystko w zupełnie dobrym stanie, ogród warzywny i owocowy,—około 26 ciu morgów gruntu ornego, do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa. Wiadomość w Aptece F. Fijałkowskiego, ulica Nowo-Senatorska w Warszawie. —12871—1—3

Rsr. 12,000,

są do wypożyczenia na dom w Warszawie, do połowy szacunku. Wiadomość, ulica Złota Nr 13, mieszkania 1.—Tamże do sprzedania **Majątek Ziemki** włók 19, blizko Warszawy i kolei żelaznej, pod dogodnymi warunkami, bez pośrednictwa. —12816—1—2

Do sprzedania

KOLONJA

Targówka, przy kolei, pod Nowo-Mińskiem za rs. 2,100. Wiadomość w domu Nr 14, przy ulicy Mostowej u gospodarza. —12813—1—1

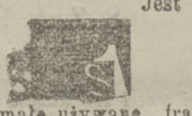


Kilkanaście

Bryczek

pojedynek i parokonnych.—Bryczka używana z budą, 2 Kocze 4-osobowe, Amerykan dwukołowy i 4-ro kołowy i dwa Wolanty. Ogrodowa Nr 3, drugi dom od Solnej, u lakiernika.
—12795—1—6

Jest do sprzedania



PIANINO

mało używane, francuzkie. Leszno Nr 11, u fortepianisty J. Hildt.—Tamże przyjmuje się wszelkie reperacje fortepianów i pianin, oraz strojenia. —12810-1—2

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

HANDEL

Materjałów piśmiennych i wyrobów tabacznych, egzystujący od lat 18-stu, z powodzeniem, przy ulicy Leszno Nr 18 Wiadomość na miejscu.
1—3 — 12861 —

APTEKA

do odstąpienia na raty, na prowincji. Reflektujący zgłosi się do W-go Galle w składzie materjałów aptecznych. —12867—1—3



Do sprzedania

młoda Klacz,

rosła. Wiadomość w Mleczarni w Hotelu Kowieńskim, obok dawnej Poczty, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.
—12820—1—3

W domu Nr 12 nowy (2779), przy ulicy Aleksandrji (na Sewerynowie) jest do sprzedania

GARNITUR MEBLI

mahoniowych, mało używanych, utrechtem krytych. Wiadomość u Rządcy domu.
—12865—1—3

Kantor Ekspedycyjno-Agenturowy
Henryka Herzberg

z dniem 8 ym Lipca, przeniesiony został na ulicę **Graniczną Nr 9, dom W-go Wache.** 1—2 — 12855 —

Są do sprzedania

FORTEPIANY

nowe, używane, na rozmaite ceny i do wynajęcia, w fabryce fortepianów J. Budynowicza przy ulicy Długiej Nr 32/557. —12857—1—3

Do odstąpienia **Szwalnia** z mieszkaniem i sklepem, **interes i miejsce** wyrobione. — komorne nie wysokie, kapitał potrzebny **400 rs.** Wiadomość w Kantorze B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4.
—12845—1—3

Jest do sprzedania

Pies Duńskiej rassy,

pstrokaty, ciemny, z obciętemi uszami, duży, młody, mający siedm miesięcy. Elektoralna Nr 10,—stróż wskaże. —12796—1—3

POKOJE

ładnie umeblowane, do odnajęcia po dwa razem lub oddzielnie, z usługą i samowarem.— Chmielna Nr 1 domu, mieszkania 3, w bramie na prawo, pierwsze piętro. —12847—1—3

W domu przy ulicy Tamka Nr 29/2856, są do wynajęcia od 1-go Października 1878 r.

TRZY POKOJE

i kuchnia, na 1-m piętrze w oficynie, za cenę rs. 228 rocznie Wiadomość na miejscu.
—12803—1—6

POKÓJ

kawalerski, elegancko umeblowany, z wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 8, u stróża Ignacego. —12913—1—3

POKÓJ

duży, o 2-ch oknach, przy ulicy Długiej, obok ogrodu Krasińskiego, do wynajęcia w każdym czasie b. tanio, może być na żądanie usługa i umeblowanie. Wiadomość, Aleje Jerozolimskie Nr 37, mieszkania 28. —12814—1—2

Od lat 20-tu istniejąca

Tekturnia w Mokotowie,

w majętności W-go Franciszka Szustra, jest każdej chwili do wydzierżawienia za summę rs 150 rocznie, lub do sprzedania ryczałtowo z Manężem i Walcownią żelazną za rs. 400.
—12821 1—3

Pod Nrem 495, a nowym 2, jest do najęcia

POKOIK

widny, suchy, od ulicy Daniłowiczowskiej z oknem od frontu, dla osoby przyzwoitej płci żeńskiej. Wchodzi się przez bramę na lewo, do drugiego dziedzińca, w oficynie lewej 1-sze drzwi, gdzie mostek, drugie piętro pod Nr. 40.
—12815—1—1

POKÓJ

jest do wynajęcia w każdym czasie przy małżeństwie bezdzietnem, obszerny, świeżo odnowiony. Wiadomość u Szwajcara Hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa Nr 30 —12866—1—1

Do najęcia trzy pokoje na

Letnie Mieszkanie,

zaraz, przy ulicy Mokotowskiej Nr 7, wiadomość tamże. —12854—1—1

Nagrody rs. 1.

Przechodząc ulicą Wierzbową, Senatorską i Chłodną dnia 6 Lipca r. b, to jest w Sobotę, zgubiono **Broszkę złotą,** z dwoma listkami zielonemi. Łaskawy znalazca zechce ją zwrócić na ulicę Chłodną Nr 23, do tapicera.
—12809—1—1

Rewers na rs. 18,

wystawiony na korzyść Chaima Cytron, zgubiony został. Ostrzega się przeto, iż z rewersu tego nikt korzystać nie może. Znalazca za wynagrodzeniem rs. 3, zechce odnieść do Chaima Cytron, ulica Gęsia Nr 2. do Hotelu Petersburskiego. —12806—1—3

Nagrody rs. 25.

Dnia 7-go Lipca bieżącego miesiąca, powracając z banhofu Petersburskiego ulicami: Krakowskiem-Przedmieściem i Miodową, zgubiono **Pugilares,** w którym znajdowało się gotówką rs. 19, kluczyk złoty od zegarka i rewers na rs. 400, z dnia 2 (14) Stycznia r. b. przez K. Rutkowskiego wystawiony na rzecz F. Izdebskiej, płatny za rok jeden. Łaskawy znalazca raczy odesłać na ulicę Miodową Nr 6, do Jana Bednarskiego, za powyższą nagrodą.
—12862—1—1

— W dniu 8 b. m. zgubioną została **Koperta skórzana,** w której znajdowały się: weksel in blanco wystawiony przez p. Helenę Romanowską, podpis której ulegalizowany został przez sędziego gminnego 3 okręgu powiatu sochaczewskiego; siedm sztuk kwitów na opłatę komornego z daty 1-go lipca r. b. za NN: 189, 191, 192 195, 196 i 197. Gotowizną papierkami kilkanaście rubli i inne drobne notatki. Upraszam łaskawego znalazcę o odesłanie powyższych przedmiotów pod adresem moim S lna Nr 5, za stosownem wynagrodzeniem, lub zatrzymaniem gotowizny na własność. Przytem ostrzegam, że ze zgubionego weksla tudzież kwitów użytkować nikt nie może, gdyż co do tego stosowne zastrzeżenie gdzie należy uczynionem zostało, a nadto przeciwko nieprawnemu posiadaczowi w drodze karnej wystąpiono będzie.—**Filip Bortnowski.** Dnia 9 Lipca 1878 r. —12812—1—

Pies Wyżeł,

prawdziwej rasy ceter, w pierwszem polu ułożony, jest do sprzedania. Chłodna Nr 51, w oficynie po prawej stronie, w sieni, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 9.—12792—1—

NAUCZYCIEL

Rządowego Gimnazjum Warszawskiego, życzy sobie **udzielać lekcje francuzkiego języka** w prywatnych męzkich lub żeńskich naukowych zakładach od wakacji r. b. Osoby interesowane zechcą zgłosić się od dnia 8-go Lipca do dnia 11 b. m., między godziną 10 a 12 z rana, na ulicę Wielką pod Nr 3 domu, 1-sze piętro w oficynie. —12728—2—2

Były Urzędnik

obznajmiony z biurowością i rachunkowością, posiadający języki: polski, ruski i łaciński, **szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w sklepie Falęckiego w gmachu Resursy Obywatelskiej**, Krakowskie-Przedmieście Nr 58.
—12718—2—3

Maszyny do Rękawiczek

po rs. 75,

nowej konstrukcji,

Juljan Berg.

Miodowa Nr 10
2—6—12713

Korzystny Interes!

Za rs. 2,000 jest do sprzedania **Kolonja**, w osadzie Siennica, pow. Nowo-Mieński, zabudowania wszystkie nowe, dom, stodoła, obora, gruntu morgów 46, z zasiewami i łąkami. Tamże znajdują się szkoły, gdzie Studentów można trzymać na stancji. Wiadomość bliższa w kantorze stręczeń J. Karczewskiego, Nowy-Świat Nr 57.—W tymże kantorze jest do **wypożyczenia rs. 3,000** na hypotekę.
—12742—2—3

Tanio i korzystnie na czasie.

Handel przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 15 nowy, zaopatrzony we wszelkie towary kolonjalnie, jako też cukier, herbatę. w najlepszych gatunkach, oraz naftę Amerykańską i świece Newskie. —12715—2—6

W powołaniu się na ogłoszenia w pismach perjodycznych, o sprzedaży przez licytację w drodze działów w dniu 20 Lipca r. b.,

Dóbr Ziemskich Zbijewko,

zawiadamiam życzących konkurować w kupnie, że dobra te zawierają około 26 włók, przeważnie w glebie pszennej, w tem lasu średniego, urządzonego podług planu gospodarczego włók 7 i pół,—odległe od fabryki cukru Ostrowy 10 wiorst,—pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nieobciążone, jak niemniej znajduje się znaczna ilość torfu.
Stanisław Żywelski.
—12709—2—3

UCZNIOWIE

nieprmowani do klass wyższych

w gimnazjum, a także przygotowujący się do **egzaminu** wstępnego, znajdą pomoc nauczycielską z zapewnieniem możliwych postępów przyczem zobowiązania zależą do umowy Ś-to-Krzyzka Nr 15, 1-sze piętro, od godz 12-tej rano. 2—3—12705



Wozy Meblowe

wynajmują się za kościołem P. Marji, ulica Samborska Nr 2. —12593—4—6

Bardzo tanio

Mieszkanie elegancko umeblowane, 5 pokoi z salonem, do odnajęcia zaraz.
Warecka Nr 5,—stróż wskaże. —12427

Trzy Pokoje,

na dole, z przedpokojem, kuchnią, osobnym wchodem, meblami, fortepianem, pościelą i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. Krasińskiego, Nr mieszkania 28, zastać można od 10 do 4 godziny.
—12664—3—6

Zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje

kuchnia, z meblami, na dole, na dwa lub trzy miesiące. Wiadomość u Rządcy domu, na rogu ulic Rymarskiej i Leszna Nr 737/8.
—12680—3—3

Jest zaraz do wynajęcia

Dwa Pokoje

umeblowane, z usługą i samowerem, razem lub pojedyńczo. Ulica Ś-to Jerska Nr 12,—stróż wskaże.—Tamże potrzebna **Bona** Ruska, Niemka lub Szwajcarka, do jednego dziecka.
—12489—3—3

Przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 20, wprost kościoła Ś-go Antoniego, jest do wynajęcia każdego czasu

L O K A L

na 2-m piętrze, składający się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni. Wiadomość u miejscowego Rządcy. —12469—3—3

W Skierniewicach,

tuż przy kolei, poczcie i stacji telegraficznej, w domu W-go Artymowicza, jest do odstąpienia na **Letnie Mieszkanie**, od 1-go Lipca r. b., na dwa miesiące **LOKAL** na dole, składający się z 4-ch dużych pokoi, z werendą, kuchnią, meblami i fortepianem; wrazie potrzeby mogą być dodane naczynia i wszystkie potrzebne kuchenne statki. Przy lokalu jest obszerny dziedziniec i ogródek dla przechadzki. Wiadomość na miejscu; Szwajcar klassy I-ej na kolei wskaże.
—12472—3—3

4 POKOJE,

przedpokój, kuchnia i passaż, są do najęcia zaraz, w oficynach domów Nr. 1 i 3 na Chmielnej, tuż przy Nowym-Świecie, po cenach: 350 rsr. na 1-m piętrze, 330 rsr. na 2-m i 280 rsr. na 3-m piętrze.—Takiż Lokal jest i od Ś-go Michała. —12541—3—6

Zaraz jest do wynajęcia

Mieszkanie,

na 1-m piętrze, po 1, 2, 3 i 4 pokoje z kuchnią i bez kuchni, z meblami i bez mebli, z usługą i bez usługi, wedle żądania. Mieszkanie za cenę bardzo przystępną. Nowy-Świat Nr 31, mieszkania 3. —12504—3—3

POKÓJ PRZY FAMILJI,

świeżo wytapetowany, ładnie umeblowany, może być z fortepianem i usługą dla mężczyzny lubiącego porządek lub przyzwoitej kobiety. Ulica Złota Numer 11, mieszkania 11.
2—3 — 12495 —

1 MIESZKANIE

składające się z 4-ch Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią, Piwnicą, bardzo dogodne, suche i ciepłe, widok na ogród, z wodociągiem i zlewem, do wynajęcia w domu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 6 lit. d. Wiadomość u Właściciela. —10047—3—3

Duży Salon z balkonem,

na 1-m piętrze od frontu, stosownie umeblowany (może być i z fortepianem), z usługą i stołem, lub i bez stołu, jest do wynajęcia każdego czasu. — Wiadomość przy ulicy Ś-to Krzyzkiej (róg Marszałkowskiej) Nr 35 nowy, mieszkania 11. —12685—2—3

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE i SKLEP,

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia,** w każdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Uprząż,** do sprzedania. Twarda Nr 36. —11853—12—12

W nowo-wybudowanym domu Nr 1, przy ulicy Wielkiej (róg Chmielnej) są do wynajęcia w każdym czasie

Lokale kawalerskie,

z różnemi udogodnieniami. Wiadomość u rządcy domu Nr 3, przy ulicy Wielkiej.
—12554—1—3

Dwa Pokoje

na dole z kuchnią, z dwoma wejściami, są do wynajęcia od 8 Lipca, za cenę roczną rs. 180.
Wiadomość w litografji Nowakowskiego w tymże domu. Ulica Długa Nr 17, drugi dom od rogu Miodowej. —12555—3 -3

Odnowienia Domów i Lokali,

podejmuje się i wykonywam w krótkim czasie, po cenach bardzo umiarkowanych. Adresy nadsyłać proszę do Rządcy domu Nr 4, Jerozolimska róg Solca. —12572—4—4



Do sprzedania

Powozik

używany i para młodych, rosłych **KONI** z uprzężą, w domu W-go Adelsteina, róg Brackiej i Jerozolimskiej Nr 11 nowy,—stróż wskaże. —12725—2—2

W domu pod Nrem 2, ulica Krucza, są do wynajęcia w każdym czasie

DWA POKOJE

z przedpokojem i kuchnią, za rs. 190 rocznie. Tamże jest Fortepian do sprzedania za rs. 100.
—12660—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie do Ś-go Michała

L O K A L

frontowy na 1-m piętrze, składający się z 3-ch pokoi i kuchni, za cenę rs. 60. Wiadomość na miejscu, ulica Marszałkowska Nr 61, mieszkania 4. —12699—2—3

W domu pod Nrem 4 przy ulicy Solnej, do najęcia każdego czasu

dwie duże Sale,

jedna z **galerjami,** urządzeniem gazowem i obszerne **Suteryny,** dogodne na zakład Restauracyjny i Bawarję, lub zakład przemysłowy. Wiadomość u stróża. —12628—2—3

Nowogrodzka Nr 35 nowy.

Do wynajęcia zaraz **6 Pokoi,** na 2-m piętrze od frontu, z przedpokojem, passażem, garderóbką, śpiżarką, kuchnią obszerną ze zlewem, dwoma piwnicami i górą wspólną. Wiadomość w zakładzie ogrodniczym Br. Hoser.
—12638—2—3

Letnie Mieszkanie

w Wierzbnie.

Pokój z przedpokojem, do najęcia każdego czasu. Wiadomość na miejscu u stróża lub w kantorze loterji Józefa Dawidsohn. Senatorska Nr 453/5. —12720—2—2

Do wynajęcia:

Letnie Mieszkania

w Warszawie, w bardzo pięknym, dużym ogrodzie, w alei Marszałkowskiej Nr 5.

1) **Lokal, dwa pokoje z tarasem** do ogrodu, kuchnia wspólna;
2) **Lokal, na parterze, trzy pokoje** z kuchnią wspólną;
3) **Lokal na 1-em piętrze, dwa pokoje;**
4) **Lokal na 1-m piętrze, trzy pokoje** i kuchenka;
5) **Pojedynczy Pokój;** przy tem: **Stajnie, Wozownie, osobne Pokoje** dla służby, **Pralnia ogólna,** schowanka i wszelkie dogodności. — Wiadomość u właściciela domu na miejscu lub przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr 9, w składzie zegarków. 2—3—12651

Mieszkanie,

nadzwyczaj przyjemne, 3 pokoje, kuchnia i przedpokój, oraz werenda (altana) na kwiaty, zaraz do wynajęcia przy ulicy Rymarskiej Nr 2. Wiadomość tamże u Rządcy domu. —12675—

POKÓJ

duży, odświeżony, z widokiem na ogród Uniwersytecki, do najęcia zaraz. Ulica Oboźna Nr 6, mieszkania 5. —12724—2—3

Jeden lub Dwa Pokoje

z meblami, usługą i samowarem, na dole, z osobnem wejściem; może być z obiadem i fortepianem, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Aleksandrja Nr 14, w podwórzu gdzie ogródek. —12707—2—3

Od każdego czasu jest do odnajęcia bardzo dogodne

MIESZKANIE,

z samowarem i usługą, dla przyzwoitej osoby. Tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione do krawieczczyzny i do nauki; panienki do nauki z prowincji mogą mieć mieszkanie, stół i usługę, zaręcza się sumienna opieka tak w nauce jak również i prowadzeniu. Dowiedzieć się można przy ulicy Elektoralnej Nr 30 nowy, mieszkania 17; w lewej oficynie, 1-sze piętro.
—12621—2—2

Przy ulicy Mazowieckiej Nr 12 domu

Szopa z Wozownią,

po składzie maszyn rolniczych, do wynajęcia zaraz na skład węgli lub inny proceder, do tego dodane być może mieszkanie. Wiadomość u stróża. —12738—2—3

W każdym czasie jest do wynajęcia

Stajnia i Wozownia.

Mazowiecka Nr 10,—stróż wskaże.
—12783—2—3

U Akuszerki W. N.

są osobne i wspólne **Pokoiki**, dla osób spodziewających się słabości. Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —12189—5—6

Jest do wynajęcia zaraz

P O K Ó J

jeden lub dwa, z osobnem wejściem, ładnie umeblowany, z usługą. Ulica Chmielna Nr 1, od Nowego-Światu, mieszkania Nr 26
—12690—2—3

Są do wynajęcia w każdym czasie dwa umeblowane

POKOJE

na miesiąc. Wiadomość w sklepie rękawiczniczym Jurczykowskiego, obok Banku na Elektoralnej ulicy. —12682—2—2

P O K Ó J

z wspólnym przedpokojem, do odnajęcia na kwartał, od 1-go Lipca r. b. dla przyzwoitej kobiety, blizko Saskiego Ogrodu, przy ulicy Marjańskiej Nr 4.—Na żądanie może być usługa. —12549—3—3

Od 1-go Lipca 1878 i od 1-go Października 1878 r. przy ulicy Złotej Nr 43, w świeżem powietrzu, z widokiem na ogród, są do wynajęcia

dwa Lokale odnowione,

o 3-ch pokojach, z balkonem i 2-ch pokojach, z przedpokojami, kuchniami i piwnicami do nich należącemi. Wiadomość na miejscu.
—12780—2—6

Aleja Jerozolimska Nr 17 nowy.

Do wynajęcia zaraz 3 pokoje, na 1-m piętrze od frontu, z kuchnią, piwnicą i drwalnią.— Tamże do wynajęcia stajnia i wozownia, za rs. 100 rocznie. Wiadomość na miejscu u właścicielki domu. —12639—2—3

LOKALE

do wynajęcia od 8 Lipca 1878 roku: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia na 2-m piętrze; 4 pokoje, przedpokój, kuchnia; 3 pokoje, przedpokój, pasaż, kuchnia, na 3-m piętrze; stajnia i wozownia. Wiadomość, róg Białej i Ogrodowej Nr 11 nowy. —12594—2—3

Dwa Sklepy

do wynajęcia zaraz, jeden przy ulicy Niecałej, drugi przy Piwnej, wraz z urządzeniem na pieczywo, na korzystnych warunkach. Mogą być wypuszczone na jeden kwartał, na wyprzedaż towarów. Bliższa wiadomość: Krzywe-Koło Nr 14, w kantorze piekarni Poznańskiej. —12575—3—6

Do wynajęcia od 1-go Lipca na rogu ulic Marszałkowskiej i Jasnej Nr 56:

SKLEP

narożny z dwoma pokojami;

SKLEP

obszerny i elegancki, z pokojem, z gazem i lampami gazowemi, obszernemi piwnicami. Cały lokal może być oddany na RESTAURACJĘ. Wiadomość na miejscu u rządcy lub stróża. 8—12—11834

Sklep Wiktuałów,

jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Nowolipki Nr 16, nie dochodząc Karmelickiej.
—12676—2—3

Nagrody rs. 3.

Mała **Suczka** zginęła, maści kasztanowatej, biały znak pod piersiami i nóżkami, wabi się Muszka. Odprowadzić na plac Trzech Krzyży, Nr 8, do restauracji. —12812—1—3



WYŻEŁ

tarantowaty łeb, uszy, oraz na grzbiecie cztery łaty kasztanowate, w dniu 4 b. m. zaginął. Kto go odprowadzi lub da znać gdzie się znajduje na ulicę Aleksandrja Nr 13, otrzyma nagrody rs. 1.—Ostrzega się przytem, iż pies ten zawsze poznanym zostanie i zatrzymujący go nieprawnie, sądownie odpowiadać będzie.
—12632—3—3

BULDOG

trzy-miesięczny, morongowaty, zabłąkał się. Odprowadzić za nagrodą na Długą 21,—stróż wskaże. —12764—2—2

Są do sprzedania młode, dość podchowane

SZCZENIAKI,

Pudle białe. Hotel Angielski Nr 4, — stróż wskaże. —12064—2—2

Najtańsze ceny! Największy wybór!

Najświeższe fasony garderoby Męzkiej!

otrzymałem na sezon letni.

PREIS CURANT:

Sak palta wiosenne od rs. **18**; Sak palta letnie od rs. **14**; Palta z pasami od rs. **18**; Garnitury żakietowe od rs. **22**; Garnitury marynarkowe od rs. **20**; Tużurki czarne kaszmirowe od rs. **18**; Fraki od rs. **18**; Tużurki Angielskie od rs. **18**; Burki z nieprzemakalnego sukna od rs. **18**; Kurtki do polowania od rs. **8**; Bluzy do konnej jazdy od rs. **8**; Szlafroki dubl od rs. **13**; — Ubrania ranne od rs. **13**; Spodnie w różnych gatunkach od rs. **5**; Garnitury dziecinne, Palta dziecinne różnych fasonów i gatunków po różnych cenach; Garniturki dziecinne płócienne od rs. **3**; Garnitury płucienne; Garnitury Alpagowe, na różne ceny. **Z uszanowaniem**

E. Samet,

Krawiec z Wiednia, Stefansplatz, — w Warszawie: Senatorska Nr 22, w Kijowie: Kriszczatek dom Linincenkoi.

9—0—11438

Na nadchodzącą porę zmiany mieszkań polecamy **Wielki wybór**

OBRAZÓW OLEODRUKÓW

najnowszych reprodukcji, których nowy transport otrzymaliśmy.

Dla dogodności przy większym zakupieniu obrazów dajemy na **rozpłatę w miesięcznych ratach.**

Jednocześnie nadmieniamy, iż do wszelkich obrazów premji, sztychów, fotografji etc. przygotowujemy **Ramy** wszelkiego gatunku i różnego profilu bogato złocone, lub czarne z listew francuzkich po nader przystępnej cenie i w jak najkrótszym czasie.

Altenberg i Robitschek, Księgarnia i Skład Obrazów. Krakowskie-Przedmieście, 41. 3—3 — 12552 —

KANTOR BANKIERSKI

MAKSA ELBAUM

Krakowskie-Przedmieście Nr 59.

Zalicza na pożyczki premjowe obudwóch Emissji, po rs. 220 na sztukę z tem udogodnieniem, iż otrzymane zaliczenie może być częściowo spłacane

Assekuruje takowe od amortyzacji

po kop. 35.

Pożyczki złożone do depozytu z terminem 3-ch miesięcznym Kantor assekuruje bezpłatnie.

Zlecenia z prowincji jak najśpieszniej załatwia.

4—6 — 12313 —

Podaje się do wiadomości PP. Fotografów i Szanownej Publiczności, że

Skład przyborów fotograficznych, ram, obrazów, listew i regulatorów gazowych

ROBERTA OTTO

dotąd przy ulicy Marszałkowskiej egzystujący

przeniesiony został na ulicę Podwal Nr 2.

(obok kolumny Zygmunta.)

Tamże nadeszły różne **przybory fotograficzne, produkta chemiczne, ramy z drzewa orzechowego, jak** również **złocone i czarne ze złotem.**

1—6 — 12816 —

(Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zewierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, aprobowane przez Petersburskie i Warszawskie medyczne władze, na ogólnych zasadach handlu).

NAJPIĘKNIEJSZEJ OZDOBY każdego człowieka, włosów, pozbawia sypiąca się z nich biała łuszczka zwana łupieżem; łuszczka ta bywa powszechnie symptomem osłabienia włosowych korzonków i jest przewodnikiem stopniowego ogołocenia głowy z włosów. Dla zapobieżenia temu zalecamy znaną od lat kilku **Wodę Ateńską** (tylko nie spirytusową), po użyciu której włosy natychmiast oczyszczają się zupełnie i pozyskują połysk i miękkość jedwabiu.

Cena rs. **1**, z przesyłką na prowincję rs. **1** kop. **50**. — Główny Skład Wody Ateńkiej w Magazynie **à la Renaissance**, przy ulicy Wierzbowej w Hotelu Angielskim.— Uważać podpis: Le premier Agent **Dobjański.**

Tamże sprzedaje się słynny **TOPOLIN**, bystro działający na porost włosów i zapobiegający gwałtownemu ich wypadaniu. Cena rs. **1**, z przesyłką rs. **1** kop. **50**. — 5163—

Potrzebną jest

Starsza Panna,

oraz Panny zdatne do staników, spódnic i podręczne, za dobrem wynagrodzeniem. Podwale Nr 8, 1-sze piętro. —12870—1—3

Potrzebną jest

PANNA

zaraz uzdolniona i przyzwoita, do sklepu M. Stiefsohn. Plac Teatralny Nr 7.

—12851—1—1

PANNY

uzdatnione i podręczne do krawieczyzny damskiej, potrzebne są do Magazynu S. Waldenberg, ulica Długa Nr 17. —12864—1—8

PANNY

podręczne do szycia sukień i do nauki, są potrzebne natychmiast. Bliższa wiadomość w Bazarze Stow. „Merkury“ przy ulicy Tłomackie Nr 2 —12848—1—3

Potrzebną jest zaraz

GUWERNANTKA

na wieś, w średnim wieku, posiadająca język francuzki dokładnie, język niemiecki i muzykę średnią. Wiadomość przy ulicy róg Zielnej i Siennej u właścicielki domu Nr 9. Zgłaszać się można od godziny 10 do 12 w południe.

—12817—1—2

Francuz wykształcony z niemieckim językiem, żąda miejsca lub demi-place i lekcji w Warszawie, w Rekomendacji Emilji Dobieckiej. Nr 85 Krakowskie-Przedmieście, dom przechodni Roeslera.—Tamże żądaną jest zaraz **Gimnazistka,** któraby znała wykład niemiecki, na pensją w poblizkości Warszawy, na dogodnych warunkach. —12916—1—3

Udzielam lekcje Muzyki

prywatnie w domach i na własnym fortepianie u siebie. Ulica Złota Nr 13 domu, mieszkania 7, na parterze, w dziedzińcu na lewo.

—12860—1—3

Młody Człowiek,

znający języki: niemiecki i rossyjski, oraz obeznany z buchhalterją, pragnie znaleźć zajęcie przepisywania w godzinach poobiednich. Wiadomość, ulica Zatyłki Nr 7, u pani Mielników. —12805—1—3

Młody Człowiek,

posiadając odpowiednie kwalifikacje, życzy sobie przygotowywać uczni do gimnazjum i do szkół: Realnej i Junkierskiej, lub dawać korepetycje. Adresy uprasza przysyłać poste-restante, lub do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. W. K. —12797—1—2

Potrzebni są do Dóbr pod Warszawą:

Rządca kawaler

i Ekonom folwarczny kawaler,

obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość u P. Silbersztyk, ulica Wielka Nr 13.

—12807—1—3

Osoba do towarzystwa

(honorowa), oraz **Bona** Niemka, mogą znaleźć pomieszczenie. Wiadomość, Zatyłki Nr 5, u stróża.—Tamże **Dom z Placem**, stanowiący część possesji, niezbyt odległy od środka miasta, jest poszukiwany. —12799—1—3

Uczeń klasy VII,

życzy sobie udzielać korrepetycje lub przygotowywać do niższych klas gimnazjum. Adresy w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. M. L.

—12798—1—3

Potrzebny jest zaraz

Subjekt do Handlu Żelaznego.

Reflektanci tego fachu, zgłaszać się zechcą do Starszego Cechu Ślusarskiego, przy ulicy Bielańskiej Nr 12, z dowodami kwalifikacyjnemi. Posiadający obok polskiego, znajomość języków: Ruskiego i Niemieckiego, będą mieć pierwszeństwo. —12846—1—1

MAMKA

ze świeżym i zdrowym pokarmem, u Akuszerki przy ulicy Książęcej Nr 7. —12914—1—1

ZĘBY wstawia, plombuje, leczy, wzmacnia, czyści, wyrywa bez żadnego bólu podług najnowszego sposobu, za cenę przystępną **D. Kohan.** Ulica Nowo-Senatorska Nr 8, dom Bocha, mieszkania Nr 9, od frontu, naprzeciw Teatru. 3—6 — 12552 —

Praktykanci i Terminatorzy,

potrzebni są w zakładzie ślusarskim przy ulicy Senatorskiej Nr 460 (6). —12853—1—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do składu wódek Szneidra. Nowy-Świat Nr 38.

—12892—1—1

Rs. 10,000,

są do umieszczenia razem lub częściowo, na Dobra ziemskie w gub. Warsz.—Wiadomość w handlu W. Ciechockiej, ulica Długa Nr 25, bez pośrednictwa. —12844—1—1



SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

przy Składzie Lamp

L. ZAJĄCZKOWSKIEGO.

Trumny metalowe dla dorosłych od rs. 30, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 388 (40) w b. pałacu Tarnowskich, vis à vis Hotelu Europejskiego i ulicy Czystej. Zamówienia z prowincji uskutecznia się natychmiast. Przybory do trumien są w zapasie. —11161—4—6

Jest do najęcia na Krakowskiem-Przedmieściu, naprzeciw Saskiego Placu, pod Nrem 38, w domu Podgórskiego,

Jeden Pokój od frontu,

z osobnem wejściem, na 2-m piętrze. Wiadomość u stróża domu. —12315—3—3

Mieszkania:

5 Pokoi, kuchnia, przedpokój, razem lub **3 Pokoje,** kuchnia i **2 Pokoje** z przedpokojem, do odnajęcia w każdym czasie. Ulica Złota domu Nr 16, na parterze, — z wodą miętką i zlewami. —12473—3—3

Jest do odstąpienia zaraz:

SKLEP

za 150 rs. rocznie.

Wiadomość u stróża ulica Elektoralna nr **47.**

2—2 — 12608 —

LOSOWANIE

dwudzieste siódme

5 proc. Rossyjskiej Pożyczki

PREMJOWEJ

PIERWSZEJ EMISJI

odbędzie się w St. Petersburgu dnia 1 (13) Lipca 1878 r. w którem to ciągnieniu przypada do umorzenia na amortyzację **3000** biletów po Rubli sr. **125**. Dla zapobieżenia straty wynikającej z różnicy kursu, przyjmuję assekurację

po kopiejek 50

od sztuki, a w razie wylosowania zamienia na niewylosowaną sztukę

Kantor Wekslu

Hermana Geld

w Warszawie

przy ulicy Nowy-Świat Nr 51,

dom Hrabiny Stadnickiej.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwiane będą.

5—6 — 11634 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 10 Іюля (28 Іюня) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.